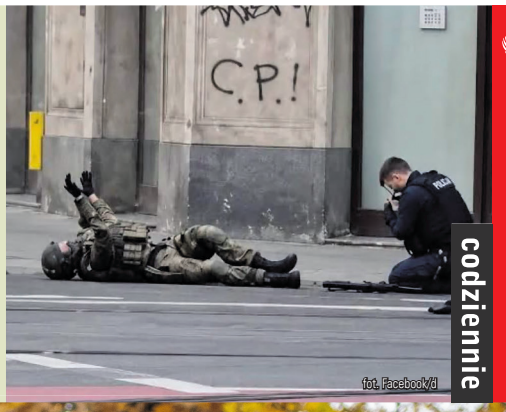
Gazeta Polska
codziennie

PUBLICYSTYKA

Dwóch policjantów uratowało nie tylko mieszkańców

Bohaterskie zachowanie załogi radiowozu o numerze bocznym 133, która 7 listopada zneutralizowała zamachowca przeprowadzającego atak w sercu krakowskiego Starego Miasta, nie powinno stać się parawanem służącym do ukrywania niewygodnych faktów dla ich zwierzchników i najwyższych władz. A tak się niestety dzieje. s.13



fot. Facebook/d

Gazeta Polska codziennie

UZURPATORZY CHCĄ POZBAWIĆ WOLNOŚCI PREZESA TK BOGDANA ŚWIĘCZKOWSKIEGO

Stalinowskie metody wracają. Sąd kapturowy nad legalnymi władzami Trybunału

Bez możliwości obserwowania przebiegu czynności przez opinię publiczną, przy dużej obecności funkcjonariuszy służb, bez uprzedniego poinformowania adwokatów o zarzutach stawianych ich klientom i z jednoczesnym uniemożliwieniem im realizacji prawa do obrony, a także przy zmianie w ostatniej chwili miejsca i terminu posiedzenia – tak dziś w Polsce wygląda procedura usuwania z urzędów i pozbawiania wolności ludzi niewygodnych dla reżimu Donalda Tuska. Obecnie celem koalicji 13 grudnia są legalne władze Trybunału Konstytucyjnego, którym uzurpatorzy chcą odebrać immunitet, a prezesa Bogdana Święczkowskiego tymczasowo aresztować. – Jeśli powiemy, że to sąd kapturowy, to tak, jakbyśmy nic nie powiedzieli – ocenia sędzia Michał Lasota.

s.4

fot. Konrad Fałęcki/Gazeta Polska

albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl
Środa 18/11/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #222 (4316) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

Środa

POLSKA

Najbliższy współpracownik Stefana Krajewskiego zdymisjonowany

Artykuł WP wywołał trzęsienie ziemi w resorcie rolnictwa. Aby ratować swoje stanowisko, minister Stefan Krajewski pozbył się swojego najbliższego współpracownika Michała Zarzeckiego. Zrobił tak, mimo że jego zdaniem nie doszło do przestępstwa, a spłata przez państwo ponad 2 mln zł długu polityka PSL odbyła się w sposób transparentny. s.3

ŚWIAT

Most Krymski mocno oberwał ukraińskimi dronami i rakietami

Ukraińcy przy użyciu dronów i rakiet zniszczyli fragment Mostu Krymskiego, blokując przy tym żeglugę przez Cieśninę Kerczeńską. Emerytowany kapitan Marynarki Wojennej Ukrainy I stopnia Andrij Ryżenko w rozmowie z RBC-Ukraina ocenił, że utrata tego szlaku pozbawi rosyjskie siły okupacyjne od jednej czwartej do jednej trzeciej potencjału logistycznego. s.8

POLSKA

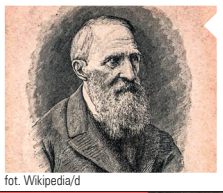
Kołodziejczak nie ucieknie od konsekwencji

Prokuratura próbowała zamieść pod dywan sprawę posła KO Michała Kołodziejczaka. Umorzyła sprawę z zawiadomienia jednej z pokrzywdzonych przez niego kobiet. Teraz jednak poszkodowane będzie reprezentowała kancelaria posła Pawła Jabłońskiego, który złożył zażalenie i kolejne zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przez Kołodziejczaka przestępstw, w tym m.in. gwałtu, znęcania się, kierowania gróźb karalnych i udzielania narkotyków. s.3


fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ISSN 2083-7119
@18_11 kod 20837119_03_47_issn.eps

eprasa.pl 58dd2f05d6



fot. Wikipedia/d

Józef Ignacy Kraszewski
(1812–1887) polski pisarz, encyklopedysta, malarz

\\ Wszystkie prawie pojęcia wymieszane i naturalnie Rzeczpospolita się wywróci. \\



fot. Tomasz Jedrzejowski/Gazeta Polska

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Środa 18.11 — Przejaśnienia

WSCHÓD słońca 07:02 | ZACHÓD słońca 15:40

Imieniny obchodzą: Aniela, Roman oraz Cieszymysł, Filipina, Gabriela, Galezy, Hezychiusz, Józefa, Karol, Karolina, Leonard, Noe, Odolan, Otto, Tomasz

Gdańsk	9°C / 7°C	Lublin	11°C / 8°C
Katowice	10°C / 9°C	Kraków	11°C / 9°C
Łódź	10°C / 8°C	Poznań	10°C / 8°C
Warszawa	10°C / 9°C	Wrocław	12°C / 10°C

Czwartek 19.11 — Przejaśnienia

WSCHÓD słońca 07:03 | ZACHÓD słońca 15:39

Imieniny obchodzą: Elżbieta, Seweryn oraz Barbara, Dionizy, Drogosław, Faust, Jakub, Kryspin, Maksym, Matylda, Małowid, Mironiega, Paweł, Salomea, Teodor

Gdańsk	8°C / 7°C	Lublin	10°C / 6°C
Katowice	11°C / 8°C	Kraków	12°C / 8°C
Łódź	9°C / 7°C	Poznań	10°C / 9°C
Warszawa	9°C / 7°C	Wrocław	12°C / 9°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Rekomunizacja pamięci

Jeżeli uznać, że obsadzenie Włodzimierza Czarzastego jako marszałka Sejmu RP było aktem symbolicznej rekomunizacji, to wartę honorową WP upamiętniającą dąbrowszczaków uznać należy za symboliczną restalinizację III RP. „Restalinizacja" nie mieści się jeszcze w głowie, również słownikowi Worda, który uparcie zmienia ją w tekście na „destalinizację". Fakty są jednak oczywiste: pod okiem i za zgodą władz MON żołnierze niepodległej Polski oddali hołd nie socjalistycznym, romantycznym awanturnikom, biorącym udział z jednej z licznych polityczno-wojskowych bitew I połowy XX wieku, lecz formacji, z której wywodziła się elita stalinowskiego aparatu represji. To wydarzenie kłopotliwe z punktu widzenia polityki historycznej, którego konsekwencje trudno nawet przewidzieć – na pewno jednak władza zadziałała tu „na pomieszanie dobrego i złego", jak pisał tak ceniony przez Donalda Tuska Czesław Miłosz.

Rafał Zawistowski



PAWEŁ RYBICKI

Pełna akceptacja z Unii

Patrząc na działania Donalda Tuska i jego ludzi, nie ma żadnych wątpliwości, że ich celem jest likwidacja Republiki, a zapewne także innych wolnych mediów w Polsce. Z jednej strony nagonka na redaktora Tomasza Sakiewicza, a z drugiej różnego typu działania przeciwko samej stacji. Śledztwa, nakazy, żądania wydania dokumentacji – to wszystko jest skoordynowaną operacją przeciwko największej niezależnej od rządu telewizji w Polsce. I wszystko to dzieje się, ewidentnie, z pełną akceptacją Komisji Europejskiej, która wręcz domaga się, żeby premier Tusk robił to, co robi. KE wsparła atak na polski Trybunał Konstytucyjny, więc tak samo nie zgłasza zastrzeżeń ws. niszczenia medialnej niezależności w Polsce. Zresztą Bruksela sama próbuje jak najmocniej ograniczyć wolność słowa na terenie Unii Europejskiej, np. wprowadzając cenzurę internetu. To, co dzieje się w Polsce, jest dla unijnych urzędników testem, na ile może sobie pozwolić „liberalna" i „europejska" władza na drodze do autorytaryzmu.



Leszek Galarowicz

Bezczelność bez granic

Nie pierwszy raz mamy do czynienia z sytuacją, kiedy reprezentant środowiska ludzi „kultury" wulgarnie atakuje prezydenta Polski popieranego przez Zjednoczoną Prawicę. Aktywność pisarza Jakuba Żulczyka czy celebrytki Joanny Szczepkowskiej to jednak dziecinna igraszka w porównaniu z tym, jak na wieść o prezydenckim wecie Karola Nawrockiego do ustawy o DSA odpalił się aktor Piotr Wiszniowski. Zwyzywał on głowę państwa od „jeb…ch" i „sk…synów". Po czym zaczął rżnąć głupa, że wcale nie chodziło mu o prezydenta (choć w swoim wpisie zamieścił nazwisko Nawrocki i padło tam wiele oczywistych nawiązań), a winni są internauci, którzy powiązali jego słowa z osobą Nawrockiego. Zaczął się też żalić, że on i jego rodzina stali się ofiarą hejtu i gróźb, co jest już kompletnym kuriozum, bo jeśli może mieć pretensje do kogokolwiek o rzekomą falę ataków, która spotkała jego rodzinę, to tylko do siebie. Obrażając głowę państwa, trudno spodziewać się braku reakcji ze strony normalnych Polaków. Najsmutniejsze w całej sytuacji jest nawet nie to, co aktor napisał o prezydencie Nawrockim, ale to, jak skompromitował się, kiedy usiłował robić z siebie ofiarę i tchórzliwie uciec od odpowiedzialności za wulgaryzmy żałosnym tłumaczeniem, że tak naprawdę nie mówił o Karolu Nawrockim.



Grzegorz Wszołek

Smuta w kadrze

Reprezentacja Polski poległa z Rumunią 1:2, będąc zespołem zdecydowanie słabszym. Wynik poszedł w świat, a zdziwienie niektórych po klęsce w Lidze Narodów mogło być tym większe, że przecież kilka tygodni temu Biało-Czerwoni rozgromili tego samego rywala aż 6:0 na PGE Narodowym, grając dłuższy czas z przewagą jednego zawodnika. Tak jak sądziłem, tamten wynik zamazał katastrofę w polskiej kadrze. Nie zgadza się nic. Żaden z nowych, młodych zawodników, powołanych przez Jerzego Urbana na zgrupowania, nie błyszczy. W obronie Jakub Kiwior nadal wygląda strasznie, nieistotne jest nawet to, czy gra w parze z Jakubem Bednarkiem, czy z Kacprem Potulskim, jak w starciu z Rumunią. Matty Cash nie prezentował poziomu z Aston Villi na wahadle, a Robert Lewandowski wyglądał jak emeryt – w dodatku upokorzony zmianą w drugiej połowie przy stanie 0:1 w Bukareszcie. Bez Piotra Zielińskiego Polacy nie potrafili rozegrać prawidłowo futbolówki w środku pola – nieco żwawiej gra wyglądała dopiero w końcówce, gdy kadra goniła wynik. Niestety wracamy do mrocznych czasów Waldemara Fornalika albo jeszcze gorzej – sprzedery Jerzego Engela, czyli do smuty lat 90. Wtedy zakwalifikowanie się na jakikolwiek turniej było poza zasięgiem polskich piłkarzy.

eprasa.pl 58dd2f05d6


fot. Przemysław Keler/KPRP/d

PRZYDACZ KPI Z KOALICJI

CYTAT \ Czytam w mediach, słucham dziennikarzy, którzy mają przesłuchy ze środowiska KO, którzy mówią: „No, pan premier po wyborach to jeszcze będzie miał gdzie wyjeżdżać, ale my, nas – tak mówią politycy koalicji – odpowiedzialność spotka w Polsce" – stwierdził Marcin Przydacz w RMF FM.

POLITYKA \ Afera w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Najbliższy współpracownik Stefana Krajewskiego zdymisjonowany

Artykuł Wirtualnej Polski wywołał trzęsienie ziemi w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Aby ratować swoje stanowisko, minister Stefan Krajewski pozbył się swojego najbliższego współpracownika Michała Zarzeckiego. Zrobił tak, mimo że jego zdaniem nie doszło do przestępstwa, a spłata przez państwo ponad 2 mln zł długu polityka PSL odbyła się w sposób transparentny. – Powróciły informacje o rychłej dymisji ministra rolnictwa. Stefan Krajewski rozpaczliwie się broni, ale wszyscy wiedzą, że to działanie bez honoru, bo wszystko działo się za jego wiedzą – mówi nam Krzysztof Ciecióra z PiS.

Jacek Liziniewicz

Michał Zarzecki to od lat prawa ręka Stefana Krajewskiego. W regionie jest bardzo dobrze znany. Chodził tam, gdzie innym politykom nie wypadało się pojawiać. To on zagrzewał rolników do protestów przed domami polityków PiS i wspierał po cichu AgroUnię. Gdy Stefan Krajewski został ministrem, Zarzecki został doceniony i dostał tekę szefa gabinetu politycznego ministra. Jak ujawniła Wirtualna Polska, zakulisowo udzielono mu też ogromnego wsparcia. Chodzi głównie o oddłużenie gospodarstwa rolnego Zarzeckiego przez państwową agencję podległą ministerstwu – Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. KOWR przejął zobowiązania działacza PSL o wartości 2 235 312,37 zł i w zamian otrzymał 18,96 ha ziemi wraz z zabudowaniami (wycena ok. 2,236 mln zł). To ok. 22 proc. wszystkich środków, jakie KOWR wydał w 2025 r. na takie restrukturyzacje w całej Polsce. Wierzyciele to m.in. biuro podróży (ok. 546 tys. zł), litewska platforma pożyczek (ok. 441 tys. zł), osoby prywatne i firmy zaopatrzeniowe. Przejęta ziemia została natychmiast wydzierżawiona Michałowi Zarzeckiemu do 2044 r. za symboliczną kwotę kilkunastu tys. zł w skali roku. Wybuchł skandal.

– To prawda, KOWR posiada takie uprawnienia, ale gdy je tworzono, nikomu nie przychodziło do głowy, że będą one nadużywane w ten sposób, że będą przysługiwały działaczom PSL. Jest coś na rzeczy, biorąc pod uwagę fakt, że w 2025 r. z mechanizmu skorzystało dziewięciu rolników, w tym ośmiu z Podlasia, z którego wywodzi się Stefan Krajewski. Wśród szczęśliwej ósemki znalazł się najbliższy współpracownik ministra. Informacja wywołała słuszne oburzenie rolników – mówi nam Krzysztof Ciecióra z PiS.

Politycy PSL przekonywali, że osobista znajomość nie miała żadnego wpływu na decyzję. Sam Zarzecki na czas, gdy jego sprawa miała być procedowana, zwolnił się z pracy w resorcie rolnictwa. Ludowcy przekonują, że wszystko odbyło się zgodnie z prawem. Wczoraj jednak Stefan Krajewski postanowił przyjąć dymisję swojego przyjaciela.


fot. MRiRW/d

„Chcę jasno podkreślić, że w przedstawionej sprawie nie wykazano naruszenia prawa. Rozwiązania, z których skorzystał Michał Zarzecki, zostały stworzone po to, aby pomagać rolnikom znajdującym się w trudnej sytuacji finansowej. Ubolewam, że w atmosferze medialnych oskarżeń i politycznych komentarzy z pracy w Ministerstwie Rolnictwa odchodzą rolnicy – ludzie, którzy znają problemy polskiej wsi z własnego doświadczenia i których głos powinien być w tym resorcie szczególnie ważny. Nie chcę jednak, aby jakiekolwiek wątpliwości czy spekulacje odciągały uwagę od najważniejszego zadania, jakim jest praca na rzecz polskich rolników. Dlatego przyjąłem rezygnację Michała Zarzeckiego" – napisał Stefan Krajewski. Dodał, że zachęca wszystkich rolników znajdujących się w trudnej sytuacji do korzystania z przewidzianych prawem mechanizmów pomocy, w tym z rozwiązania, z którego skorzystał Michał Zarzecki. „Instrumenty wsparcia zostały stworzone dla rolników i każdy, kto spełnia ustawowe warunki, ma prawo się o taką pomoc ubiegać. Ministerstwo Rolnictwa powinno być miejscem, w którym rolnicy mają swój głos, a nie miejscem, z którego odchodzą pod presją medialnych doniesień" – napisał Krajewski.

Nie jest tajemnicą, że w agencjach podległych resortowi rolnictwa znajduje się cały zastęp ludzi powiązanych politycznie ze Stefanem Krajewskim. Niespełna tydzień temu TVN24 ujawnił aferę z osuszaniem terenu na Mazurach, na którym miała powstać farma fotowoltaiczna. Głównym bohaterem afery był Wojciech Baranowski, mieszkaniec Łomży. Ów przedsiębiorca jest kuzynem Daniela Puławskiego, doradcy ministra rolnictwa Stefana Krajewskiego (PSL). Minister nakazał sprawdzenie sprawy KOWR. Problem jednak w tym, że zastępcą dyrektora generalnego tej instytucji jest wspólnik biznesowy Puławskiego.

Kołodziejczak nie ucieknie od konsekwencji

POLITYKA \ **Prokuratura próbowała zamieść pod dywan sprawę posła KO Michała Kołodziejczaka. Umorzyła sprawę zawiadomienia jednej z pokrzywdzonych przez niego kobiet. Teraz jednak poszkodowane będzie reprezentowała kancelaria posła Pawła Jabłońskiego, który złożył zażalenie i kolejne zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przez Kołodziejczaka przestępstw, w tym m.in. gwałtu, znęcania się, kierowania gróźb karalnych i udzielania narkotyków.**

Przez ostatnią dekadę Michał Kołodziejczak był aktywny w mediach społecznościowych. Od września jednak stał się praktycznie niewidzialny. Do tego dnia nie odniósł się do zarzutów swoich byłych współpracowniczek. W jego imieniu działa Krzysztof Rutkowski, który stara się zrobić show wokół sprawy. Według wielu komentatorów cała sprawa zaczyna przypominać farsę. W tej aurze prokuratura postanowiła odmówić wszczęcia śledztwa z zawiadomienia jednej z pokrzywdzonych kobiet.

Wczoraj jednak Paweł Jabłoński złożył kolejne zawiadomienie. Wskazuje w nim na podejrzenie dopuszczenia się przez polityka KO następujących przestępstw: gwałtu, znęcania się, narażenia na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, spowodowania naruszenia czynności narządu ciała i rozstroju zdrowia, nielegalnego uzyskania informacji, utrwalenia wizerunku nagiej osoby bez jej zgody, gróźb karalnych oraz naruszenia przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

„Kilkanaście dni temu do mojej kancelarii zgłosiły się dwie kobiety z prośbą o udzielenie pomocy prawnej – padły one ofiarą działań M. Kołodziejczaka i współpracujących z nim osób. Jedna z nich samodzielnie zawiadomiła o tym prokuraturę – ale ta po zaledwie kilku dniach (!), nie przeprowadzając w zasadzie żadnego postępowania dowodowego, odmówiła wszczęcia postępowania. W poprzednim tygodniu w imieniu pokrzywdzonej zaskarżyłem tę decyzję i wniosłem do sądu zażalenie z wnioskiem o uchylenie zaskarżonego postanowienia i nakazanie prokuraturze wszczęcia śledztwa" – poinformował na X Paweł Jabłoński. Poseł i prawnik zachęca też inne osoby poszkodowane przez Michała Kołodziejczaka do kontaktu z jego kancelarią.

Jacek Liziniewicz

eprasa.pl 58dd2f05d6

Gazeta Polska CODZIENNIE

fot. Wikipedia/d

NAWROCKI I SIKORSKI NA CZELE SONDAŻY

POLITYKA \ W najnowszym sondażu zaufania CBOS lideruje Karol Nawrocki. Prezydentowi ufa 53 proc. Polaków (tyle samo, co we wrześniu), 34 proc. wprost przeciwnie (spadek o 1 pkt proc.), a 9 proc. ma do niego stosunek neutralny. Drugie miejsce zajmuje Radosław Sikorski. Zaufanie do szefa MSZ deklaruje 44 proc. badanych, jego brak zaś 32 proc.

BEZPRAWIE \ Uzurpatorzy chcą pozbawić wolności prezesa TK Bogdana Święczkowskiego

Stalinowskie metody wracają. Sąd kapturowy nad legalnymi władzami Trybunału

Bez możliwości obserwowania przebiegu czynności przez opinię publiczną, przy dużej obecności funkcjonariuszy służb, bez uprzedniego poinformowania adwokatów o zarzutach stawianych ich klientom i z jednoczesnym uniemożliwieniem im realizacji prawa do obrony, a także przy zmianie w ostatniej chwili miejsca i terminu posiedzenia – tak dziś w Polsce wygląda procedura usuwania z urzędów i pozbawiania wolności ludzi niewygodnych dla reżimu Donalda Tuska. Obecnie celem koalicji 13 grudnia są legalne władze Trybunału Konstytucyjnego, którym uzurpatorzy chcą odebrać immunitet, a prezesa Bogdana Święczkowskiego tymczasowo aresztować. – Jeśli powiemy, że to sąd kapturowy, to tak, jakbyśmy nic nie powiedzieli – ocenia w rozmowie z „GPC” sędzia Michał Lasota.

Jan Przemyłski



fot. Konrad Falęcki/Gazeta Polska

Szef Kancelarii Prezydenta RP, minister Zbigniew Bogucki, podsumowując poniedziałkowe rozmowy z przedstawicielami różnych sił politycznych, wystosował apel do osób okupujących siedzibę Trybunału Konstytucyjnego (TK), aby nie pogłębiały bezprawia i wstrzymały się z kolejnymi decyzjami. Wczoraj jednak nominaci rządu Donalda Tuska zademonstrowali, że nie zamierzają rezygnować z siłowych metod działania. Nie tylko kontynuowali procedowanie wniosków o uchylenie immunitetów prezesowi TK Bogdanowi Święczkowskiemu i wiceprezesowi Bartłomiejowi Sochańskiemu oraz otwarcie drogi do aresztowania pierwszego z wymienionych, ale dopuścili się również pogwałcenia szeregu innych praw, w tym fundamentalnego prawa do obrony.

Zmiana miejsca i godziny

Pierwotne plany zakładały, że spotkanie, które według grupy skupionej wokół Anny Korwin-Piotrowskiej ma mieć charakter zgromadzenia ogólnego, miało się rozpocząć o godz. 9 w siedzibie TK. Jeszcze przed tą godziną przed Trybunałem, jak niemal każdego dnia, zjawił się prezes Święczkowski, który domagał się wpuszczenia do budynku. – Takie mamy w Polsce prawo, że osoba, wobec której kierowane są różne zarzuty, nie zna tych zarzutów, nie może się z nimi zapoznać, nie może się co do nich wypowiedzieć, bo uniemożliwiono mi wejście na teren TK – mówił prezes Święczkowski. Następnie ujawnił, że otrzymał od Anny Korwin-Piotrowskiej SMS informujący, że obrady zostały przeniesione do... sądu okręgowego w Warszawie.

Chwilę wcześniej przed TK pojawili się także sędziowie sądu apelacyjnego Piotr Schab oraz Michał Lasota. Sędzia Schab jest pełnomocnikiem wiceprezesa Sochańskiego, z kolei sędzia Lasota przybył na miejsce w imieniu organizacji prawniczych, aby przyglądać się całej procedurze. Prawnicy nie zostali jednak wpuszczeni i skierowano ich do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów (KPRM). Sędzia Piotr Schab w drodze do KPRM podkreślał, rozmawiając z dziennikarzem Telewizji Republika, że „znakiem czasów jest to, że uzurpatorzy wchodzą na teren Trybunału przez budynek rządowy”.

Uzurpatorzy wikłają w bezprawie sąd okręgowy

Chwilę po godz. 9 przed KPRM wyszli obrońcy legalnych władz TK, którzy potwierdzili, że Anna Korwin-Piotrowska pseudozgromadzenie będzie organizowała w sądzie okręgowym. – Pani Korwin-Piotrowska zdecydowała się wykonać do mnie połączenie telefoniczne, mam to udokumentowane, świadkami tego są dwaj sędziowie i mecenas. Pani Korwin-Piotrowska przekazała, że posiedzenie (...) odbędzie się w sądzie okręgowym w Warszawie – mówił mec. dr Michał Skwarzyński. – Na moją prośbę, że chcemy wziąć udział osobiście, pani Korwin-Piotrowska zaprosiła nas do SO i powiedziała, że „oni będą tam osobiście”. To dziwna sytuacja, że posiedzenie, które ma odbywać się jako sąd dyscyplinarny TK, odbywa się w SO w Warszawie – dodał.

Drugi z obrońców, mec. dr Bartosz Lewandowski, podkreślał natomiast, że uniemożliwiono im złożenie pism procesowych w biurze podawczym TK. Dr Skwarzyński przypomniał również, na czym w ogóle ma polegać podstawa uchylenia immunitetu Święczkowskiemu. – Powodem uchylenia immunitetu Bogdanowi Święczkowskiemu i Bartłomiejowi Sochańskiemu ma być to, że nie dopuścili pięciu sędziów do orzekania w TK. (...) Z tym że prezes i wiceprezes widzą, że jest zawisły przed TK spór kompetencyjny ze strony pana prezydenta i to jest sygnatura KPT1/26, jest moja skarga konstytucyjna co do wyborów marcowych dotycząca tej czwórki, a pan Marcin Berek nie spełnia wymogów formalnych do orzekania w Trybunale, bo nie ma dziesięcioletniego stażu (...). W takiej sytuacji w oczywisty sposób, jeżeli jest zawisły spór co do tych wyborów, prezes i wiceprezes nie mogli ich dopuścić do pracy, bo przecież wpłynęliby w ten sposób na wynik rozstrzygnięcia w dwóch postępowaniach, które się w tym TK toczą – mówił mec. Skwarzyński. Podkreślał również, że ta grupa będzie de facto sędziami we własnej sprawie, co jest sprzeczne z fundamentalnymi zasadami prawa.

Nominaci Tuska chowają się za zamkniętymi drzwiami

Posiedzenie w sądzie okręgowym zaplanowano na godz. 12. Grupa uzurpatorów dotarła na nie w asyście funkcjonariuszy SOP. Chwilę później okazało się, że obrady będą niejawne i zarówno media, jak i obserwatorzy nie zostaną na nie wpuszczeni. Ponadto odmówiono uczestnictwa sędziemu Piotrowi Schabowi, mimo że posiadał on upoważnienie do reprezentowania Bartłomieja Sochańskiego. Na salę nie wpuszczono również wspomnianego wyżej sędziego Michała Lasoty.

– Wnioski, które zostały złożone, nawet nie były procedowane, co przyznali obrońcy będący na sali. Oznacza to, że po prostu, ot tak, nie zostałem dopuszczony. Trudno nawet nazwać to, z czym mamy do czynienia. Jeśli powiemy, że to sąd kapturowy, to tak, jakbyśmy nic nie powiedzieli. To było coś, co wymyka

eprasa.pl 58dd2f05d6


fot. AI/AdobeStock/d

INFLACJA BĘDZIE WYŻSZA

DANE \ Komisja Europejska utrzymała prognozę wzrostu PKB dla Polski na 2026 r. na poziomie 3,5 proc. oraz zmniejszyła z 2,8 proc. do 2,7 proc. prognozę na 2027 r. KE podwyższyła prognozę inflacji w Polsce na 2027 r. z 2,9 proc. do 4,4 proc.


fot. Pixabay/d

ZAMROŻĄ CENY GAZU

KOSZTY \ Mam dobrą wiadomość dla polskich rodzin – zdecydowaliśmy o zamrożeniu cen gazu dla odbiorców indywidualnych – poinformował premier Donald Tusk przed wtorkowym posiedzeniem Rady Ministrów. Program ma kosztować 6 mld zł.

myka się prawniczemu pojmowaniu – mówi „GPC" sędzia Lasota. – Pięcioro z tych państwa to w ogóle nie są sędziowie TK. Poza tym skoro są pokrzywdzonymi, to nie mają prawa orzekać we własnej sprawie. Kolejnym skandalem jest niedoręczenie odpisów wniosków, a także niepoinformowanie prawidłowo o posiedzeniu. To nie są standardy państwa prawa – dodał. Zapewnił również, że jako reprezentant organizacji prawniczych dokona analizy wydarzeń i podejmie odpowiednie działania.

Obrady sądu kapturowego

Jeszcze przed godz. 13 salę obrad opuścili mec. Michał Skwarzyński, mec. Krzysztof Wąsowski oraz mec. Bartosz Lewandowski, którzy niezwłocznie poinformowali media o aktualnym stanie rzeczy. – Nagrywamy to posiedzenie dla celów obrończych, co wzbudziło panikę, było zaniepokojenie składu, który tam się zebrał. Zostały złożone wnioski. Walczymy o to, by to posiedzenie było jawne dla publiczności i mediów, bo uważamy, że tak ważnych rzeczy nie wolno robić w sposób tajny, wręcz kapturowy – mówił mec. Wąsowski.

Po kolejnych kilkudziesięciu minutach obrońcy ponownie wyszli, informując, że posiedzenie zostało zakończone. Jednocześnie opowiedzieli, do jakich absurdalnych sytuacji na nim doszło. – Państwo powiedzieli, że nie mają zamiaru doręczać ani nam, ani naszym klientom wniosku. Uznali, że skoro oni wysyłają gdzieś i nie zostało doręczone, to tak, jakby zostało doręczone – nie wiemy w jakim trybie, na jakich podstawach. Ani ja, ani panowie mecenasi nie widzieliśmy wniosku, nie został odczytany, nie znamy nawet treści zarzutów. Zostaliśmy za to poinformowani, że jeden z zarzutów nie został uwzględniony, bo nie spełniał jakichś kryteriów formalnych. To jest kuriozum i aberracja. Ani adwokaci, ani obwinieni sędziowie nie mieli okazji zapoznać się z wnioskiem. My cały czas nie wiemy, jakie są te wnioski. Żaden z obrońców i żaden z zainteresowanych nie miał możliwości zapoznać się z wnioskiem, a oczekiwano od nas stanowiska – relacjonował mec. Wąsowski.

– Nigdy nie spotkałem się z czymś takim. To nie ma nic wspólnego ze sposobem procedowania. W takim razie można było tę sprawę zakończyć przy biurku, nie było sensu robić spotkania w budynku sądu, żeby stwarzać pozory. Nie mogę bronić klienta, skoro nie znam treści zarzutu. To podstawa – dodawał mec. Lewandowski.

– Sędzia Patyra w swojej łaskawości powiedział, że po 10 minutach mojej wypowiedzi mam jeszcze dwie minuty, więc ws. immunitetu tak wyglądał standard wypowiedzenia się – dlatego nie wpuszczali państwa [mediów], żeby nie pokazać, jak wygląda standard wobec obrony. Były zarzuty, że łamiemy etykę zawodową, przekraczamy granicę tego, czego nie wolno, odbierano nam głos. W zasadzie nasza rola powinna się sprowadzać do takich adwokatów jak w stalinizmie – mówił z kolei mec. Skwarzyński.

Adwokatów poinformowano, że „posiedzenie zostało zamknięte", ale nie dokonano rozpoznania wniosków obrony dotyczących m.in. dopuszczenia mediów, organizacji pozarządowych oraz wyłączenia części osób z orzekania.

Uzurpatorzy posiedzenie zakończyli, ale będą kontynuowali?

Niedługo później uzurpatorzy opuścili sąd okręgowy w asyście policji, która nie dopuściła dziennikarzy do zadawania pytań. Polska Agencja Prasowa opublikowała depeszę, z której wynika, że sędzia Magdalena Bentkowska przekazała im informację, że zakończyła się część „zgromadzenia", podczas której miało odbyć się wysłuchanie sędziów, a teraz kontynuacja zgromadzenia zaplanowana jest w TK.

Wszystko jednak wskazuje na to, że obrońcom na sali przekazano inną informację. – Pani Korwin-Piotrowska kilkukrotnie, gdy byliśmy jeszcze na sali, powtarzała, że posiedzenie zamknęła. Kilkukrotnie padły te słowa. Zatem jeżeli posiedzenie zostało zamknięte, to jeśli chcą dalej procedować, powinni zwołać kolejne posiedzenie. Oczywiście będzie to nielegalne działanie, bo ta pani jest sędzią Sądu Okręgowego w Opolu, a nie sędzią Trybunału Konstytucyjnego, ale jeśli chcieliby zachować jakiekolwiek pozory, to powinni zwołać nowe posiedzenie. Obrońcy oraz wszyscy legalni sędziowie TK powinni zostać o nim prawidłowo powiadomieni, aby mogli wziąć udział. Jeszcze raz powtórzę, że kilkukrotnie ta pani powiedziała, że zamyka posiedzenie – przekazał w rozmowie z „GPC" mec. Michał Skwarzyński.

Adwokata poprosiliśmy również o krótkie podsumowanie tego, jak wyglądały wydarzenia za zamkniętymi drzwiami sali sądu okręgowego. – TK został przejęty pałą i przemocą i my jako obrońcy zostaliśmy potraktowani podobnie. Pan protokolant pozwalał sobie na to, żeby mi przerywać mowę obrończą i odbierać mi głos... Protokolant... To chyba dosadnie obrazuje, jak ten „proces" wyglądał – powiedział prawnik.

– My będziemy bronić panów prezesów do upadłego. Są na to jeszcze procedury i będziemy je wykorzystywać. Będziemy też pokazywali zagranicy, że, jak widać, można przeprowadzić wniosek immunitetowy bez doręczenia stronie wniosku, bez doręczenia obrońcom. Przypominam, że ja już 5 listopada próbowałem się dostać do TK, aby zapoznać się z wnioskami immunitetowymi. Nie zostałem wpuszczony. Wysłałem pismo, które odebrali dopiero 12 listopada. Od kilkunastu dni nie mam możliwości zapoznania się z dokumentami – podkreśla mec. Skwarzyński.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



eprasa.pl 58dd2f05d6



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

KOSINIAK-KAMYSZ NEGOCJUJE BEZ KONKRETÓW

WOJSKO \ „Bardzo dobre, w przyjacielskiej atmosferze spotkanie z Elbridge'em Colbym, wiceszefem Pentagonu. Tydzień po wizycie w Waszyngtonie wróciliśmy do rozmów o stałej bazie wojsk USA w Polsce. Sprawa idzie w dobrym kierunku i jest dla nas priorytetowa" – napisał wczoraj Władysław Kosiniak-Kamysz, wicepremier i minister obrony narodowej.

OCHRONA ZDROWIA \ Limity czasu pracy lekarzy utrudnią dostęp do leczenia

Ustawa w Sejmie, pacjenci w kolejkach

Tylko na Podkarpaciu może zniknąć 115 poradni i 68 oddziałów szpitalnych – mówi Paweł Pikul ze związku szpitali powiatowych. Taki efekt przewidują dyrektorzy szpitali po wejściu w życie ustawy o limitach czasu pracy i zarobków medyków. Po poprawkach w Senacie minimalny czas, na jaki musi zostać zatrudniony medyk, to ćwierć etatu. Dziś nad zmianami senatorów mają dyskutować posłowie w sejmowej komisji zdrowia. – Ta ustawa odpowiada na słuszne oburzenie opinii publicznej kominami płacowymi w ochronie zdrowia, ale w żaden sposób nie przyniesie oszczędności NFZ i nie naprawi systemu, ponieważ nie usuwa przyczyn dramatycznej sytuacji szpitali – mówi ekspert Wojciech Wiśniewski.

Jarosław Molga

Ustawa, która miała według Donalda Tuska żelazem wypalić nieprawidłowości w systemie ochrony zdrowia i zostać uchwalona jak najszybciej, wciąż nie może trafić do prezydenta. Dziś sejmowa komisja zdrowia zajmie się poprawkami, które naniósł Senat. To będą już poprawki po poprawkach, ponieważ wcześniej Sejm także zmienił rządowy projekt, który okazał się bublem, co przyznawali nawet posłowie KO. Po senackich poprawkach minimalny wymiar pracy medyka w jednej placówce to ćwierć etatu, a jednocześnie łączny czas pracy nie może przekroczyć dwóch etatów, 320 godzin, na umowie o pracę oraz kontrakcie. Z kolei maksymalny miesięczny pułap wynagrodzenia u wszystkich pracodawców w publicznym systemie może wynieść 16-krotność płacy minimalnej, czyli ok. 79 200 zł brutto, co rocznie daje ok. 950 400 zł.

– Takie rozwiązanie spowoduje rezygnację wielu lekarzy z pracy w mniejszych szpitalach. Jeszcze raz podkreślam, że pod hasłami ograniczenia kominów płacowych zamiast walizkowych lekarzy będziemy mieli walizkowych pacjentów, którzy będą musieli szukać specjalistów, ponieważ w małych szpitalach ich nie będzie – mówi szef Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych Waldemar Malinowski. Wyjaśnia, że w mniejszych ośrodkach szpitale zatrudniają lekarzy w mniejszym wymiarze czasu pracy niż ćwierć etatu. Tacy lekarze np. konsultują pacjentów czy badają ich kilka godzin w tygodniu. W ten sposób np. szpital może przeprowadzić konsultację okulistyczną czy prowadzić poradnię, w której przyjmuje kilku lekarzy danej specjalności. Dzięki temu pacjenci mają dostęp do specjalistów, a lekarze, pracując po kilka godzin w jednej placówce, zapewniają obsadę w kilku małych szpitalach. Po wprowadzeniu limitów czasu pracy będą rezygnować z tych małych placówek, koncentrując się na leczeniu w dużych ośrodkach.

Dlatego dyrektorzy szpitali zbierają obecnie deklaracje specjalistów, czy ci będą rezygnować z pracy w ich placówkach. Robią to, czego nie wykonało ministerstwo – nie oszacowało bowiem skutków wprowadzenia tych regulacji.



fot. AdobeStock/d

– Proces zbierania danych dotyczących skutków tych przepisów trwa w całej Polsce i dyrektorzy będą wysyłać uzyskane wyniki do wojewodów. W moim regionie, na Podkarpaciu, gdzie mamy dane z 17 szpitali, sytuacja może być bardzo trudna. Z deklaracji wynika bowiem, że trzeba będzie zamknąć 115 poradni oraz 68 oddziałów szpitalnych, ponieważ nie będzie wymaganej obsady lekarskiej, by je prowadzić – mówi Paweł Pikul ze związku szpitali powiatowych. Podobna sytuacja będzie miała miejsce w całym kraju, jak wynika z nieoficjalnych jeszcze sygnałów od dyrektorów szpitali.

– Ta ustawa odpowiada na słuszne oburzenie opinii publicznej kominami płacowymi w ochronie zdrowia, ale w żaden sposób nie przyniesie oszczędności NFZ i nie naprawi systemu, ponieważ nie usuwa przyczyn dramatycznej sytuacji szpitali, a skutków jej wprowadzenia dla systemu ochrony zdrowia nikt nie policzył – ocenia ekspert Wojciech Wiśniewski. Dodaje, że nie podjęto żadnych działań, by usunąć podstawowe kwestie wpędzające system w problemy. – Nie znowelizowano ustawy podwyżkowej, nie dokonano przemodelowania wyceny świadczeń, nie sprecyzowano też np. liczby szpitali mających przyjmować „na ostro". W najlepszym wypadku ustawa limitowa przyniesie jakieś oszczędności szpitalom – mówi Wiśniewski. Jednak nie na tyle duże, by zniwelować problemy z należnościami od płatnika, czyli NFZ. Tymczasem szpitale powiatowe nadal czekają na kilka miliardów należności z Funduszu za nadwykonania.

Problem zaczyna dotyczyć też większych placówek, czyli szpitali wojewódzkich. Na początku listopada oficjalnie z apelem do NFZ wystąpił zarząd Związku Województw RP. W zestawieniu według stanu na 30 czerwca wartość nadwykonań w świadczeniach nielimitowanych wyniosła ponad 1 mld zł. Chodzi o świadczenia zrealizowane ponad wartości określone w umowach z NFZ. To pieniądze, na które czekają szpitale wojewódzkie. W ocenie związku województw placówki powinny mieć zapewnioną terminową zapłatę za prawidłowo wykonane świadczenia nielimitowane, bez wielomiesięcznego oczekiwania. Podobny apel zarząd przyjął 17 sierpnia 2026 r. w odniesieniu do rozliczenia nadwykonań za 2025 r.

Nierówny dostęp dzieci do możliwości leczenia zębów

PETYCJA \ „Apeluję do ministra zdrowia o podjęcie działań na rzecz zapewnienia wszystkim dzieciom w Polsce równego dostępu do bezpłatnej profilaktyki i leczenia stomatologicznego, niezależnie od sytuacji materialnej ich rodzin" – napisała w petycji do Jolanty Sobierańskiej-Grendy Agnieszka Gawlikowska, dyplomowana higienistka i asystentka stomatologiczna. Apeluje m.in. o stopniowe przywracanie i tworzenie nowoczesnych gabinetów stomatologicznych w szkołach oraz zapewnienie regularnej i bezpłatnej opieki stomatologicznej wszystkim dzieciom.

Petycja, którą można podpisać w internecie, skierowana jest do resortu zdrowia, ponieważ, jak uzasadnia jej autorka, w Polsce dzieci mają prawo do świadczeń stomatologicznych finansowanych przez NFZ. „Jednak nie każda rodzina ma równie łatwy dostęp do gabinetu, możliwość zorganizowania dojazdu czy skorzystania z prywatnej wizyty". Dlatego jej zdaniem konieczne jest stworzenie sieci nowoczesnych gabinetów realizujących świadczenia w ramach umowy z NFZ.

Inicjatywę za słuszną, ale w skali kraju pozbawioną szans uważa Paweł Barucha, stomatolog, wiceprezes Naczelnej Izby Lekarskiej. – NFZ stara się ograniczać, jak może, wydatki na stomatologię. Nakłady na stomatologię nigdy nie były tak niskie, jak będą w tym roku, i mamy raczej do czynienia ze zwijaniem stomatologii na NFZ – mówi Barucha. Przypomina, że po zmianach, jakie Fundusz poczynił w swoim planie finansowym na ten rok, wydatki na stomatologię mają wynieść 2 proc. budżetu Funduszu. Stomatolodzy uważają, że minimum to 4 proc. W porównaniu z 2019 r. ubyła prawie jedna trzecia gabinetów leczących zęby na NFZ. – Uderza to przede wszystkim w pacjentów poza dużymi miastami. Co więcej, obecnie NFZ lepiej wycenia świadczenia kosmetyczne i profilaktyczne niż leczenie zębów, a pełnomocnik prezesa NFZ publicznie stwierdził, że odtworzenie sieci gabinetów w szkołach jest niemożliwe – mówi Barucha.

(jm)

eprasa.pl 58dd2f05d6

REKLAMA

REPUBLIKA

Poranek który naprawdę informuje – najświeższe informacje, prognoza pogody, raport drogowy i przegląd prasy.
Zapraszają: Rafał Patyra, Natalia Rzeźniczak, Justyna Wróblewska, Magdalena Bałkowiec, Adrian Borecki oraz Rafał Stańczyk.

OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU 6:10



www.radiotvrepublika.pl | Telewizja Republika | @RepublikaTV | RepublikaTV | @RepublikaTV

Republikę obejrzysz w jakości HD na ogólnopolskim multipleksie naziemnej telewizji cyfrowej tzw. MUX-8 na pozycji 51 listy kanałów. Niezbędna do tego jest antena kierunkowa np. typu YAGI, ustawiona, w zależności od miejsca zamieszkania, poziomo lub pionowo. Ustawienie anteny proszę sprawdź w aplikacji EmiMaps. Ósmy multipleks dociera prawie do 95% Polaków i jest nadawany w zakresie VHF. Dodatkowo można nas oglądać przez satelitę (Polsat Box, CANAL+, Orange), w sieciach kablowych, IPTV oraz w lokalnych multipleksach z Ornontowic – MUX L2 oraz Lubina i Głogowa – MUX L7. Republikę obejrzysz na żywo także na serwisie www.tvrepublika.pl, a wszystkie programy znajdziesz na oficjalnym kanale YouTube: @Telewizja_Republika.

SKANUJ KOD QR
WSPIERAJ DOM WOLNEGO SŁOWA

eprasa.pl 58dd2f05d6



fot. Eloisa Lopez/Reuters/Forum

WAŻNE ROZMOWY TRUMPA W MANILI I SHENZHEN

DYPLOMACJA \ Prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump przybył wczoraj na Filipiny, gdzie wziął udział w szczycie Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN) i spotkał się z prezydentem Filipin Ferdinandem Marcosem Jr. Dzisiaj amerykański przywódca ma udać się do Chin na szczyt Wspólnoty Gospodarczej Azji i Pacyfiku (APEC).

MORZE CZARNE \ Poważne problemy rosyjskiej logistyki wojskowej

Most Krymski mocno oberwał ukraińskimi dronami i rakietami

Ukraińcy przy użyciu dronów i rakiet zniszczyli fragment Mostu Krymskiego, blokując przy tym żeglugę przez Cieśninę Kerczeńską. Emerytowany kapitan Marynarki Wojennej Ukrainy I stopnia Andrij Ryżenko w rozmowie z RBC-Ukraina ocenił, że utrata tego szlaku pozbawi rosyjskie siły okupacyjne od jednej czwartej do jednej trzeciej potencjału logistycznego.

Paweł Kryszczak

Most Krymski o długości ponad 18 km łączy okupowany przez Rosję Półwysep Krymski z Półwyspem Tamańskim poprzez Cieśninę Kerczeńską. Rosyjscy agresorzy od początku pełnoskalowej inwazji korzystali z tej przeprawy do przerzutu wojsk, uzbrojenia oraz paliwa i zapasów na południowy teatr działań wojennych. Władze w Kijowie podejmowały wielokrotne próby wyłączenia logistycznej trasy. Najnowsza z nich, która miała miejsce we wtorek w nocy, okazała się skuteczna. Na skutek zmasowanego uderzenia dronów i rakiet przęsło łukowe części drogowej mostu o długości 227 metrów i wadze 6000 ton zawaliło się do wód Cieśniny Kerczeńskiej. Uderzenie doprowadziło również do uszkodzenia torowiska kolejowej części mostu.

Gubernator okupowanego Krymu Siergiej Aksionow oraz Ministerstwo Transportu Federacji Rosyjskiej potwierdzili wstrzymanie ruchu drogowego i kolejowego na Moście Krymskim. Zdecydowano się również zawiesić żeglugę przez Cieśninę Kerczeńską ze względu na zablokowanie tej trasy przez szczątki zawalonego fragmentu przeprawy.



W wyniku uszkodzenia Mostu Krymskiego wstrzymano ruch kolejowy i drogowy | fot. x.com/d

W mediach społecznościowych prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski ujawnił szczegóły wieloetapowej operacji, która była opracowywana oraz koordynowana przez Służbę Bezpieczeństwa Ukrainy we współpracy ze Sztabem Generalnym Sił Zbrojnych Ukrainy. Strona ukraińska stopniowo niszczyła systemy obrony powietrznej, radary, sprzęt walki elektronicznej oraz inne wyznaczone cele. Wśród środków, po które sięgnęli ukraińscy wojskowi, znalazły się takie systemy uzbrojenia jak Dovbush, Vendetta, Da Vinci, Siczeń, MICH 2000, Ruta, Palanycia, An-197, FP-1, FP-5 Flamingo oraz R-360 Neptun.

„Dziś, na kluczowym etapie, drony Palanycia spisały się wyjątkowo dobrze, uderzając w odcinek drogowy mostu, podczas gdy rakiety Neptun, drony Ruta oraz FP-5 uderzyły w odcinek kolejowy. Używając Flamingo, nasi wojownicy przeprowadzili precyzyjne uderzenie kierowane – a kanał łączności działał bezbłędnie aż do ostatnich sekund” – napisał Zełenski.

Do sprawy odniósł się rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow, który wyraził przekonanie, że „Most Krymski zostanie odbudowany”. Prace remontowe w czasie działań wojennych będą jednak mocno utrudnione.

Trump zamyka tylne drzwi do amerykańskich chipów

USA \ Administracja prezydenta Donalda Trumpa wprowadziła ograniczenia dotyczące eksportu chipów do zagranicznych centrów danych, żeby utrudnić chińskim firmom korzystanie z nich do trenowania chińskich modeli sztucznej inteligencji (AI).

Przepis ma na celu zapewnienie, że obowiązujące ograniczenia dotyczące dostępu do wrażliwych amerykańskich technologii nie będą obchodzone za pośrednictwem usług zdalnego dostępu do mocy obliczeniowej, świadczonych przez centra danych zlokalizowane w państwach trzecich – poinformowało Biuro Przemysłu i Bezpieczeństwa (BIS), komórka Departamentu Handlu USA. Regulacja weszła w życie ze skutkiem natychmiastowym.

Przedsiębiorstwa z Singapuru, Tajlandii, Malezji, Indonezji i Brazylii będą musiały uzyskać zgodę USA na import tamtejszych chipów. Nowe wymogi mają zapobiec ich dalszemu przekazywaniu do państw objętych kontrolą amerykańskiego eksportu. Jak wskazano we wprowadzonych przepisach, kraje te „charakteryzują się wyższym niż przeciętne ryzykiem przekierowania technologii do nieuprawnionych odbiorców”. Jak podały media, w ubiegłym tygodniu rząd Malezji wszczął dochodzenie mające ustalić, czy sprowadzane do kraju chipy były następnie reeksportowane do innych państw zgodnie z obowiązującymi przepisami. „Malezja z zadowoleniem przyjmuje inwestycje w centra danych i technologie, ale nie pozwoli, by wykorzystywano ją do obchodzenia ograniczeń eksportowych” – napisano w oświadczeniu malezyjskiego Ministerstwa Inwestycji, Handlu i Przemysłu.

Nowe przepisy zobowiązują centra danych działające poza USA, które wykorzystują amerykańskie chipy i świadczą usługi firmom z Chin, Rosji, Iranu i Kuby, do ustalania tożsamości swoich klientów. Decyzję o wprowadzeniu tych zmian podjęto przed zbliżającą się wizytą Trumpa w Azji i jego spotkaniem z Xi Jinpingiem. Nastąpiło to również w czasie rosnącej krytyki wobec sekretarza handlu USA Howarda Lutnicka, któremu zarzucano niewłaściwy nadzór nad kontrolą eksportu chipów.

Trump przyznał, że Departament Skarbu i Departament Handlu USA nie zgadzały się w tej sprawie. Zasugerował, że Lutnick mógł opóźniać wprowadzenie ograniczeń eksportowych, aby nie pogarszać i tak napiętych już relacji między USA a Chinami. – Obecnie utrzymujemy bardzo dobre relacje z Chinami i rozumiem argumenty obu stron – powiedział Trump.

Tomasz Winiarski

Japonia reaguje na rosyjskie prowokacje

DALEKI WSCHÓD \ Władze w Tokio złożyły wczoraj protest w Moskwie po tym, jak dwa samoloty należące najprawdopodobniej do Rosji naruszyły japońską przestrzeń powietrzną.

Do incydentu doszło we wtorek, krótko po godz. 4 czasu lokalnego, w pobliżu Okinoshimy, w południowo-zachodniej części prefektury Fukuoka. W reakcji na to zdarzenie Japońskie Siły Samoobrony Powietrznej (ASDF) poderwały myśliwce, które wydały ostrzeżenia maszynom „prawdopodobnie należącym do Rosji”, mającym przebywać nad terytorium Japonii przez około trzy minuty.

Jak podaje portal „Japan Times”, samoloty kontynuowały lot, przelatując przez Cieśninę Cuszimską, a następnie między wyspą Yonaguni (w prefekturze Okinawa) a Tajwanem, po czym skierowały się nad zachodnią część Oceanu Spokojnego. BBC przypomina, że ostatni taki przypadek miał miejsce w 2024 r., gdy rosyjski samolot patrolowy wtargnął w przestrzeń powietrzną Japonii u wybrzeży wyspy Rebun, położonej na północ od Hokkaido.

Minoru Kihara, główny sekretarz gabinetu Japonii, oznajmił, że „wtargnięcie rosyjskich samolotów stanowi poważne naruszenie suwerenności Japonii, zagraża bezpieczeństwu i jest całkowicie niedopuszczalne”. – Wystosowaliśmy wobec Rosji bardzo stanowczy protest za pośrednictwem kanałów dyplomatycznych i kategorycznie zażądaliśmy, aby podobne incydenty się nie powtórzyły – dodał japoński polityk.

Strona rosyjska rutynowo wysyła samoloty wojskowe w międzynarodową przestrzeń powietrzną wokół Japonii. Zdaniem „Japan Times” wtorkowe naruszenie granic mogło mieć na celu przetestowanie gotowości Tokio oraz zbadanie czasu reakcji sił ASDF.

(pk)

eprasa.pl 58dd2f05d6


fot. x.com/d

CHORWACJA ZWIĘKSZA WYDATKI NA OBRONNOŚĆ

BAŁKANY \ **Rząd w Zagrzebiu przedstawił propozycję budżetu na 2027 r., która zakłada m.in. nakłady na obronność w rekordowej w historii kraju kwocie 2,084 mld euro. Wydatki na ten cel mają wzrosnąć do 2,38 proc. PKB.**


fot. Wikipedia/d

BAHRAJN ZESTRZELIŁ IRAŃSKIE DRONY

BLISKI WSCHÓD \ **Władze w Manamie podały, że we wtorek siły zbrojne Bahrajnu przechwyciły irańskie drony, wystrzelone w kierunku tego państwa. Celem miał być amerykański system radarowy w bazie lotniczej Szejk Isa.**

USA \ Prokuratura zdecydowała, że ponownie postawi zarzuty

Dzieciobójczyni znów stanie przed sądem

Wszystko wskazuje na to, że proces Lindsay Clancy, która zamordowała troje swoich dzieci, ruszy ponownie. Po odrzuceniu wniosku obrony o wycofanie stawianych jej zarzutów sąd zdecydował, że postępowanie sądowe rozpocznie się pod koniec marca przyszłego roku.

Wiktor Młynarz

Ta sprawa wstrząsnęła całym światem. Clancy była oskarżona o to, że 24 stycznia 2023 r. udusiła trójkę swoich dzieci – 5-letnią Corę, 3-letniego Dawsona i 8-miesięcznego Callana – przy pomocy gum do ćwiczeń. Obrona nie negowała tego, że je zabiła, ale twierdziła, że z powodu psychozy poporodowej nie kontrolowała swoich czynów. Zdaniem prokuratury było to morderstwo z premedytacją, o czym świadczyć miało m.in. to, że odesłała wcześniej swojego męża na drugi koniec miasta.

W USA o winie lub niewinności oskarżonego decyduje 12-osobowa ława przysięgłych, ale wyrok musi zapaść jednogłośnie. Podczas pierwszego procesu, który zakończył się we wrześniu, jeden z przysięgłych nie zgodził się na jej uniewinnienie, za co wylała się potem na niego fala nienawiści ze strony środowisk lewicowych i feministycznych. Brak jednogłośnego wyroku sprawił, że sędzia ogłosił tzw. mistrial. W takiej sytuacji to prokuratura decyduje, czy oskarżony ponownie usłyszy zarzuty.

W zeszłym tygodniu jej obrońcy złożyli wniosek o wycofanie stawianych jej zarzutów. Argumentowali, że podczas pierwszego procesu sąd powinien sprawdzić, czy przysięgły, który nie zgodził się na jej uniewinnienie, nie działał z pobudek osobistych. Sędzia William Sullivan odrzucił jednak ten wniosek. Odrzucił także wniosek o śledztwo w sprawie tego przysięgłego, a także wniosek prokuratury, by zabronić prawnikom rozmawiania o tej sprawie z mediami. W poniedziałek zdecydował, że powtórny proces rozpocznie się 29 marca przyszłego roku.


Na razie nie wiadomo, czy Clancy usłyszy te same zarzuty | fot. YouTube/d

Na razie nie wiadomo, czy Clancy usłyszy te same zarzuty, czy np. zarzut nieumyślnego spowodowania śmierci. Prokuratura na razie tego nie komentuje, ale jej obrońca Kevin Reddington powiedział mediom, że jest przekonany, że ponownie zostanie oskarżona o morderstwa pierwszego stopnia.

Największym problemem dla sądu będzie wybranie nowej ławy przysięgłych. Idealnie przysięgły nie powinien wiedzieć, czego dotyczy proces, zanim ten się rozpocznie, albo przynajmniej nie powinien mieć opinii o sprawie. Biorąc jednak pod uwagę, jak bardzo medialny i kontrowersyjny był proces Clancy, znalezienie takich osób będzie bardzo trudne. To oznacza, że niezależnie od wyroku ta sprawa jeszcze długo będzie budziła kontrowersje. Reddington przyznał, że nie zdziwi się, jeśli jej drugi proces będzie równie głośny jak pierwszy.

Londyn dekryminalizuje aborcję

WIELKA BRYTANIA \ **Nienarodzone dzieci w Anglii i Walii zostały pozbawione wszelkich praw. Doszło do tego w wyniku automatycznego ułaskawienia, jakie przeprowadziły władze w Londynie wobec wszystkich kobiet skazanych za aborcję.**

W wyniku tej decyzji wszystkie kobiety, które zostały skazane za aborcję, bez względu na wiek płodu, zostały automatycznie ułaskawione, a policja i sądy zostały zobowiązane do usunięcia z rejestrów informacji o śledztwach prowadzonych w takich sprawach. Oznacza to wymazanie wszelkich informacji, wraz z przesłuchaniami i dochodzeniami w sprawach dotyczących kobiet, które samodzielnie „przerwały" własną ciążę. Brytyjskie władze oceniły, że zmiana przepisów w tej kwestii była przez rząd traktowana jako priorytet.

Decyzja ta nie zniosła jednak prawa, które wciąż oficjalnie obowiązuje – czyli ograniczenia w legalizacji zabicia nienarodzonego dziecka do 24. tygodnia, na co zgodę musi wydać dwóch lekarzy. Po tym czasie zaś można usunąć ciążę, jeśli zagrożone jest życie matki lub dziecko urodziłoby się z ciężką niepełnosprawnością. Za złamanie tego prawa nadal odpowiedzialność ponoszą medycy i osoby, które pomagają w złamaniu tego prawa.

Uchwalona jeszcze na wiosnę zmiana przepisów przez brytyjski rząd spotkała się z krytyką Kościołów – katolickiego i protestanckiego, a także środowisk prolife i konserwatywnych, które zwracały uwagę, że dochodzi w rzeczywistości do dekryminalizacji aborcji i podkopywania wartości ludzkiego życia. Zwolennicy niczym nieograniczonej aborcji przekonywali tymczasem – stosując sofistyczne, zakłamane argumenty – że należy zastąpić karanie współczuciem. Nie wypowiadali się jednak na temat tego, jakie prawo ma istota ludzka przed narodzinami i kto dał rządowi prawo, by decydować o czyjejś śmierci. W środowiskach tych tematem tabu jest też mówienie o cierpieniach, jakie dotykają część kobiet, które dopuściły się tego okrutnego czynu, i konsekwencjach dla ich życia.

Niestety aborcyjni lobbyści odnoszą kolejne sukcesy na coraz bardziej zeświecczonych Wyspach. Przepisy o dekryminalizacji aborcji w Irlandii Północnej weszły tam w życie już przed siedmioma laty, a nad podobnymi rozwiązaniami pracują też szkockie władze. To zaś przynosi fatalne rezultaty także w wymiarze społecznym – z oficjalnych danych sprzed trzech lat wynika, że tylko w Anglii i Walii przerwano ciążę prawie 228 tys. razy.

Petar Petrović
portal TVRepublika

ONZ rozważa zakaz dronów z AI

PRAWO MIĘDZYNARODOWE \ **W ONZ rozpoczęła się debata o broni autonomicznej – robotach i dronach, które mogą zabić bez wcześniejszej decyzji człowieka. Może to doprowadzić do przyjęcia konwencji, która ograniczy ich użycie.**

Drony są już stałym elementem współczesnego pola walki. Rozwój techniki sprawił, że wiele państw pracuje nad takimi, które mogą działać – i potencjalnie zabijać – dzięki sztucznej inteligencji, bez udziału człowieka. Jak informuje agencja AP, ONZ być może jeszcze w tym tygodniu zdecyduje, czy rozpocząć negocjacje nad konwencją, która ograniczy ich użycie na polu walki.

W zeszłym miesiącu propozycję rozpoczęcia takich negocjacji, przy okazji kolejnej dyskusji o konwencji o broni konwencjonalnej, która ogranicza m.in. użycie min czy broni zapalającej, złożyło siedem państw. Zdaniem ekspertów większość państw jest gotowa poprzeć wprowadzenie ograniczeń. Pytaniem pozostaje to, czy zgodzą się na to te najważniejsze, jak USA czy Chiny, które zainwestowały już fortunę w rozwój dronów AI. Rosja z jednej strony poparła już te ograniczenia, ale z drugiej stwierdziła, że jest za wcześnie na taką dyskusję.

Wcześniej wysoki komisarz ds. praw człowieka Volker Türk zaapelował do państw członkowskich o wprowadzenie ograniczeń dotyczących broni, która może zabić człowieka bez wcześniejszej decyzji operatora, a także o całkowity zakaz broni, której działania nie da się do końca zrozumieć i przewidzieć. – Maszyna nigdy nie może mieć prawa do decydowania, czy człowiek przeżyje, czy umrze – podkreślił. Dodał, że ostateczną decyzję zawsze musi podejmować człowiek, bo nawet zaawansowana AI nie rozumie wartości ludzkiego życia i nie jest w stanie podejmować trudnych decyzji.

(wm)

eprasa.pl 58dd2f05d6


fot. x.com/d

DOLAR WRÓCIŁ POWYŻEJ 4 ZŁ. INWESTORZY UCIEKAJĄ OD RYZYKA

WALUTY \ **Kurs dolara przekroczył 4 zł po raz pierwszy od ponad roku. Amerykańskiej walucie sprzyjają oczekiwania utrzymania wysokich stóp procentowych w USA oraz niepokój na giełdach, który skłania inwestorów do szukania bezpiecznych aktywów. Dodatkowym impulsem jest wzrost cen ropy.**

INNOWACJE \ Amerykański koncern przyspiesza, gdy niemiecka motoryzacja zwalnia

Tesla zainwestuje miliardy pod Berlinem. Polacy mogą skorzystać na rozbudowie fabryki

Tesla ogłosiła wartą 3 mld euro rozbudowę swojej gigafabryki w Grünheide pod Berlinem. W nowym zakładzie mają powstawać autonomiczne taksówki Cybercab, a docelowa zdolność produkcyjna ma sięgnąć miliona pojazdów rocznie. Inwestycja może przynieść nowe miejsca pracy, również dla Polaków, którzy już dziś stanowią znaczną część załogi fabryki. To wyraźny kontrast wobec niemieckich koncernów motoryzacyjnych, które przygotowują kolejne rekordowe cięcia zatrudnienia.

Paweł Woźniak



Podczas gdy tradycyjni europejscy producenci tną etaty na historyczną skalę, amerykański gigant zamierza zainwestować w Niemczech około 3 mld euro | fot. merkur.de/d

Amerykański producent samochodów elektrycznych zamierza rozpocząć budowę nowej hali produkcyjnej w pierwszej połowie 2027 r. Pierwsze pojazdy mają zjechać z linii produkcyjnej w 2029 r. W nowej hali mają być produkowane Cybercaby, czyli autonomiczne taksówki elektryczne, pozbawione kierownicy i pedałów, przeznaczone do przewozu pasażerów bez kierowcy. Docelowo obiekt ma umożliwić produkcję nawet miliona takich pojazdów rocznie.

Rozbudowa może być szczególnie interesująca dla pracowników z Polski. W fabryce w Grünheide zatrudnionych jest obecnie około 13 tys. osób, z czego mniej więcej połowa pochodzi z Berlina, a jedna czwarta z Polski. Zakład jest największym przedsiębiorstwem przemysłowym w regionie stołecznym.

Tesla już zapowiedziała pierwszą rekrutację. Na początkowym etapie poszukiwanych ma być kilkuset nowych pracowników, przede wszystkim do prac budowlanych oraz planowania produkcji. Warto przy tym pamiętać, że rozbudowa Grünheide nie jest jedynym przedsięwzięciem zwiększającym zapotrzebowanie Tesli na pracowników. Koncern planuje również rozwój produkcji ogniw bateryjnych w Niemczech. W maju informował o zwiększeniu inwestycji w tym obszarze i podniesieniu docelowej zdolności produkcyjnej do 18 GWh rocznie. Według wcześniejszych deklaracji sama produkcja ogniw może wymagać ponad 1,5 tys. pracowników.

Inwestycja amerykańskiego koncernu wyróżnia się na tle sytuacji tradycyjnych producentów samochodów w Niemczech. Volkswagen zapowiedział kolejną falę restrukturyzacji, obejmującą redukcję 50 tys. stanowisk pracy. Mercedes-Benz wstrzymał dalsze inwestycje w niemieckich zakładach i analizuje możliwość zamykania fabryk. BMW również przygotowuje redukcję zatrudnienia, a do końca 2027 r. z niemieckich struktur firmy ma odejść kilka tysięcy pracowników. Branżę obciążają wysokie koszty produkcji, słabszy popyt, nadwyżki mocy wytwórczych oraz rosnąca konkurencja chińskich producentów.

W takich warunkach decyzja Tesli o przeznaczeniu kolejnych 3 mld euro na niemiecki zakład oznacza, że projekt nie jest pozbawiony ryzyka. Cybercab pozostaje przedsięwzięciem, którego komercyjna skala dopiero ma zostać sprawdzona. Nie wiadomo również, jak duże będzie długoterminowe zapotrzebowanie na pracowników, zwłaszcza że produkcja autonomicznych pojazdów ma być w znacznym stopniu zautomatyzowana. Analitycy zwracają uwagę, że sama wartość inwestycji nie przesądza o liczbie trwałych miejsc pracy.

Dla polskich pracowników okolice Berlina mogą jednak pozostać atrakcyjnym rynkiem zatrudnienia. Tesla już teraz korzysta z dużej grupy Polaków, a kolejne etapy rozbudowy fabryki mogą otworzyć przed nimi nowe możliwości. Konkurencja o etaty może być jednak duża, szczególnie w sytuacji, gdy niemiecki przemysł motoryzacyjny ogranicza zatrudnienie i na rynku pracy pojawia się wielu specjalistów.

Akcje spółek AI mocno tracą. Inwestorzy odwracają się od technologicznych gigantów

GIEŁDY \ **Moda na sztuczną inteligencję przestaje wystarczać, by zapewnić technologicznym gigantom wzrosty na giełdzie. Akcje największych firm z branży gwałtownie tanieją, a inwestorzy coraz częściej zastanawiają się, czy ogromne pieniądze wydawane na rozwój AI rzeczywiście się zwrócą. Pojawiają się też obawy, że wielomiesięczny boom na sztuczną inteligencję może zakończyć się poważnym kryzysem.**

Poniedziałkowa sesja na amerykańskiej giełdzie przyniosła kolejne spadki. Nasdaq stracił 2,47 proc., S&P 500 obniżył się o 1,89 proc., a Dow Jones spadł o 1,38 proc. Najmocniej oberwały firmy technologiczne i producenci układów komputerowych. Akcje traciły m.in. Intel, Micron, CoreWeave i Nebius. Spadki dotknęły również takich gigantów jak Alphabet, Amazon i Meta.

Pierwsza połowa listopada 2026 r. przyniosła jedną z najgłębszych wyprzedaży w sektorze technologicznym i AI od czasu wybuchu hossy na sztuczną inteligencję. Z wyceny spółek technologicznych wyparowały biliony dolarów. Niepokój inwestorów wzrósł przed publikacją wyników finansowych Nvidii oraz giełdowym debiutem Anthropicu. Dodatkowe obawy wywołały informacje dotyczące odejścia prezesa Nvidii Jensena Huanga oraz zapowiedź amerykańskich ograniczeń w dostępie Chin do najbardziej zaawansowanych układów wykorzystywanych do rozwoju sztucznej inteligencji.

Jednym z głównych powodów pogorszenia nastrojów są gigantyczne wydatki na rozwój AI. Największe firmy technologiczne przeznaczają setki miliardów dolarów na budowę centrów danych, zakup specjalistycznych procesorów i zapewnienie energii potrzebnej do ich działania. Inwestorzy zaczynają jednak zadawać niewygodne pytanie: kiedy te pieniądze zaczną przynosić odpowiednio duże zyski? Dotychczasowe wyniki części koncernów pokazują, że rozwój sztucznej inteligencji pochłania ogromne środki i nie zawsze przekłada się na równie szybki wzrost przychodów. Problemem są również coraz wyższe koszty budowy infrastruktury, trudności z uzyskaniem pozwoleń na nowe obiekty oraz rosnące wydatki na ich utrzymanie. Skala zaangażowania w sztuczną inteligencję jest przy tym ogromna. Według analizy Reutersa w akcje firm bezpośrednio związanych z AI zainwestowano na świecie co najmniej 25,3 bln dolarów. Oznacza to, że jeśli inwestorzy zaczną masowo wycofywać pieniądze z tego sektora, skutki mogą odczuć również inne części rynku.

Eksperci nie są zgodni, czy obecne spadki to tylko chwilowe ochłodzenie po długim okresie wzrostów, czy początek poważniejszych problemów. Część analityków uważa, że giełda wreszcie zaczyna bardziej realistycznie oceniać wartość firm technologicznych. Inni ostrzegają, że jeśli wielomiliardowe inwestycje w sztuczną inteligencję nie przyniosą oczekiwanych rezultatów, to może dojść do znacznie głębszej przeceny. Coraz więcej inwestorów szuka więc możliwości zarobku poza branżą technologiczną. Zainteresowanie przesuwa się m.in. w stronę firm z sektora ochrony zdrowia, przemysłu i producentów dóbr codziennego użytku. Nie oznacza to jednak, że te branże pozostaną odporne na zawirowania. Gwałtowny napływ pieniędzy może bowiem podnosić ceny ich akcji do poziomów, które również trudno będzie uzasadnić.

(miecz)

eprasa.pl 58dd2f05d6


fot. AdobeStock/d

HAKERZY ZAATAKOWALI DZIESIĄTKI GLOBALNYCH MAREK. WŚRÓD OFIAR BANKI I MEDIA

BEZPIECZEŃSTWO \ **Masowy cyberatak OPTIMJACK objął strony co najmniej 178 firm i instytucji, w tym HSBC, Zoom, IKEA, BBC i CNN. Złośliwe oprogramowanie kradło dane kart, hasła i sesje logowania, a także podmieniało adresy portfeli kryptowalut. Wykorzystywało lukę w platformie Optimizely. Firma już usunęła zagrożenie.**

FINANSE \ Rekordowe zaległości przedsiębiorców. Coraz większa część problemów koncentruje się w mniejszej grupie przedsiębiorstw

Finansowe kłopoty polskich firm narastają

Blisko 48 mld zł wyniosły na koniec września 2026 r. przeterminowane zobowiązania polskich przedsiębiorstw. To najwyższy poziom w historii pomiarów BIG InfoMonitor i BIK. Ostatnie lata przynoszą szybki wzrost zaległości. Rosnące zadłużenie przekłada się na coraz większe problemy z utrzymaniem płynności finansowej, a część przedsiębiorców staje przed widmem niewypłacalności. Choć liczba upadłości rośnie, zdecydowana większość firm w kryzysie próbuje ratować działalność poprzez restrukturyzację.

Mariusz Andrzej Urbanke

W pierwszej połowie 2026 r. opublikowano 206 informacji o upadłościach przedsiębiorstw – wynika z analiz Centralnego Ośrodka Informacji Gospodarczych. W kolejnych miesiącach liczba bankructw wyraźnie się wahała. W lipcu upadło 47 firm, o 62 proc. więcej niż rok wcześniej. Był to najwyższy miesięczny wynik w tym okresie. W sierpniu liczba ta spadła do 25, by we wrześniu ponownie wzrosnąć, tym razem do 43 podmiotów. Sama liczba upadłości nie oddaje jednak pełnej skali problemów polskich przedsiębiorstw. Ponad 90 proc. firm zmagających się z problemami płynnościowymi wybiera postępowania restrukturyzacyjne, które pozwalają im uzyskać ochronę przed wierzycielami i podjąć próbę uratowania działalności, zamiast od razu decydować się na likwidację.

Skalę zagrożenia pokazują również inne dane. W 2026 r. oddalono już 516 wniosków o ogłoszenie upadłości, a 1424 przedsiębiorców zamiast upadłości firmy ogłosiło upadłość konsumencką. Łącznie odnotowano 2772 postępowania upadłościowe i restrukturyzacyjne. Dla porównania w całym 2025 r. było ich 5549. Jeśli do tegorocznych postępowań doliczyć wnioski o upadłość, oddalone wnioski oraz przypadki przedsiębiorców, którzy zdecydowali się na upadłość konsumencką, liczba firm zagrożonych niewypłacalnością w pierwszej połowie 2026 r. sięga 4712. Najwięcej postępowań dotyczy spółek z ograniczoną odpowiedzialnością oraz jednoosobowych działalności gospodarczych.

Problemy finansowe znajdują odzwierciedlenie w rejestrach BIG InfoMonitor i bazie BIK. Figuruje w nich ponad 317,7 tys. przedsiębiorstw z przeterminowanymi zobowiązaniami. Szczególnie trudna sytuacja panuje w transporcie, spedycji i logistyce. Odsetek firm z zaległościami w tej branży wzrósł o 9 proc., osiągając najwyższy poziom spośród analizowanych sektorów. Co istotne, choć liczba firm z zaległościami nieznacznie się zmniejszyła, łączna wartość ich długów systematycznie rośnie. W porównaniu z 2020 r. liczba zadłużonych przedsiębiorstw spadła z 320,6 tys. do 317,7 tys., ale średnia kwota przeterminowanych zobowiązań przypadająca na jedną firmę wzrosła z ponad 107,2 tys. zł do 150,7 tys. zł.

– Ostatnie lata to dla polskiego biznesu prawdziwy makroekonomiczny tor przeszkód, który mocno uszczuplił zasoby kapitału obrotowego w przedsiębiorstwach. Tylko w minionym roku zaległe zadłużenie wzrosło z 45,2 mld zł do blisko 48 mld zł, tj. o 2,7 mld zł. Zmienia się jednak sama struktura tego długu. Patrząc na rynek z perspektywy ostatnich sześciu lat, widzimy wyraźnie, że rosnąca góra nieuregulowanych płatności obciąża coraz mniejszą grupę firm. Taka koncentracja problemów to niepokojący sygnał. Słabsze podmioty weryfikuje rynek, a te, które wpadły w spiralę zadłużenia, zmagają się z ogromnymi trudnościami w wyjściu na prostą. Skutki odczuwają nie tylko one same, ale również powiązani z nimi podwykonawcy i dostawcy – zauważa Paweł Szarkowski, prezes BIG InfoMonitor.

Największy wzrost wartości zaległości od 2020 r. odnotował przemysł. Zadłużenie przedsiębiorstw z tego sektora zwiększyło się w tym czasie o blisko 3 mld zł. To niepokojące zjawisko, zważywszy na znaczenie przemysłu dla polskiej gospodarki.

(współpraca: p.woz.)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



eprasa.pl 58dd2f05d6


fot. Wikipedia/d

Adam Michnik
redaktor naczelny „Gazety Wyborczej"; przed komisją ds. afery Rywina z 2003 r.

**\\ Myśmy po prostu relacjonowali to, co wyprawia pan Czarzasty, niszcząc rynek polskich mediów, wykorzystując swoją funkcję po to, żeby w Polsce włożyć knebel własnego układu towarzyskiego. **

POLITYKA \ Albo komuchy, albo młody aktywista bez pojęcia o czymkolwiek

Lewica kusząca oboików

Przyznać należy, że lewica Czarzasto-Śmiszkowa kusi młodych ludzi dość skutecznie. Specyficznych młodych ludzi – dodajmy, co można odczytywać jako umiarkowany optymizm dla naszej umęczonej ojczyzny. Na ile reprezentatywnym skuszonym jest młoda gwiazdeczka tego ugrupowania, czyli Kacper Nowicki? Zobaczymy. Już dziś wiemy jednak, że jako atut i dopalacz dla swojej kariery młodzieniec traktuje homoseksualizm, z którym się obnosi. Deklarując brutalną walkę z prawicą, zdaje się wiedzieć, gdzie spoczywa słodycz konfitur. Tekst nie jest o nim, ale postać zdaje się symptomatyczna dla ogólnej sytuacji, w jakiej jest partia o nazwie Nowa Lewica.



Sławomir Jastrzębowski

Zacznę od cytatu z europosła Lewicy Krzysztofa Śmiszka, który jest partnerem innego deputowanego do Parlamentu Europejskiego – Roberta Biedronia. Panowie żyją sobie razem w szczęściu lata całe, dbając o interesy wykluczonych i zarabiając legalnie, choć ktoś mógłby nieelegancko powiedzieć, że „doją" około 150 tys. zł miesięcznie z budżetu Unii Europejskiej. Biedy nie ma. A teraz wspomniany cytat: „Młodzi, chrzańcie prawicę. Idźcie za głosem swojego portfela. Idźcie za głosem swojej kieszeni. Idźcie za głosem swoich ekonomicznych interesów. Prawica na końcu zawsze was zdradzi".

W sumie, gdyby tę wypowiedź poddać delikatnej obróbce, to mógłby ją wygłosić każdy prawicowiec: „Młodzi, chrzańcie lewicę. Idźcie za głosem swojego portfela. Idźcie za głosem swoich ekonomicznych interesów. Lewica na końcu zawsze was zdradzi". Na czym polega więc różnica? Jest prosta: prawica obiecuje, że możesz zarobić pieniądze, ciężko na siebie pracując. Lewica też wchodzi w te tony, tyle tylko, że deklaruje środki dla lewicy po tym, jak ta zabierze je zarobione przez prawicę.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl



fot. x.com/d

Ani kroku wstecz

We Wrocławskim Centrum Kongresowym zakończyło się kilka dni temu spotkanie Nowej Lewicy pod hasłem „Ani kroku wstecz! Progresywna mobilizacja w Polsce i Europie". Hasło kojarzy się z „No pasaran", czyli z hiszpańskimi komunistami i ich zbrodniami w wojnie domowej. Może ktoś dostrzeże inne nawiązanie, ale na pewno język to ostry. Wydarzenie zorganizowała Partia Europejskich Socjalistów. Na scenie pojawili się między innymi czołowi politycy lewicy: Krzysztof Śmiszek, Magdalena Biejat, Agnieszka Dziemianowicz-Bąk oraz wspomniany już młodszy aktywista Kacper Nowicki. Nawet chyba nikogo nie dziwi, że zamiast propozycji dla Polski, dla ludzi pracy, teoretycznie naturalnego elektoratu lewicy, usłyszeliśmy straszenie faszystami, brunatną falą, niezbyt wyrafinowane obrażanie prawicy, ale nowością były obelgi wobec koalicjanta, czyli PSL.

Niezwykle energetyczne, mobilizujące przemówienie zaserwował Krzysztof Śmiszek. Mówił o przepełniającej go wściekłości, bo osiągnięcia, które jego środowisko pielęgnuje, mogą zostać zmiecione przez nadciągającą „brunatną falę". Epidemia, zaraza radykalnej prawicy zatacza ponoć coraz szersze kręgi. I tu wygłosił ów apel: „Młodzi, chrzańcie prawicę. Idźcie za głosem swojego portfela. Idźcie za głosem swoich ekonomicznych interesów. Idźcie za głosem swojej kieszeni. Prawica na końcu zawsze was zdradzi". Niby lewicowy, klasyczny chwyt retoryczny, porównanie demokratycznie wybranych sił politycznych do czystego zła. Może nie jest to merytoryczne, może nie jest tolerancyjne, może jest to wykluczające, ale lewicy wolno (tak przynajmniej uważa ona).

Magdalena Biejat przestrzegała przed skrajną prawicą. Dodać można, że dla lewicy każda prawica jest skrajna – ewentualnie któraś może być jeszcze skrajniejsza, niemniej wszystkie są do odrzucenia i radykalne. Zatem radykałowie, według pani Biejat, czyhają, żeby odebrać kobietom prawa, zamknąć je w domach i „sprowadzić do ciągłego rodzenia dzieci i służenia mężowi". Nie spotkałem takiego programu w propozycjach jakiejkolwiek polskiej partii na prawicy, nawet skrajnej, ale trzeba przyznać, że ta formuła była zmyślona z rozmachem. Biejat dodała, że wartości i program prawicy są sprzeczne z „naszą kulturą", bo jako Polki i Polacy, Europejczycy i Europejki „chcemy prawdziwej wolności, za tę wolność oddawaliśmy życie". Po wysłuchaniu Magdaleny Biejat zastanawiałem się nawet, czy to nie islamofobia płynęła z jej ust, ale chyba chodziło jej o coś innego.

Młode kadry Lewicy

Jeszcze dalej poszedł Kacper Nowicki, młody działacz związany wcześniej ze Śmiszkiem, którego jest oficjalnym asystentem w Parlamencie Europejskim. Prawicę nazwał „dziczą", a następnie „miękkimi fajami pozbawionymi jakichkolwiek wartości". Koalicjantów z PSL określił za to mianem „dziadów", Konfederację – „faszystami", a liberałów – ludźmi „niemającymi żadnych wartości". Stwierdził, że Lewica popełniła „potężny błąd", oddając „tej dziczy orła w koronie i biało-czerwoną flagę", i że czas wrócić do korzeni niepodległościowej lewicy. Wzywał ze sceny, by „nie lękać się prawicy", a jego słowom towarzyszył aplauz.

Ciekawe połączenie wątków, bo przecież poniekąd szef pana Kacpra, Włodzimierz Czarzasty, razem z komunistyczną formacją Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wielbiącą ZSRS przez całe dekady, usunęli koronę naszemu orłowi. Przecież to oni woleli czerwone flagi z sierpem i młotem niż te biało-czerwone, przecież to oni śpiewali raczej „Międzynarodówkę" niż „Jeszcze Polska nie zginęła". Z jednej strony Nowicki mówił więc o patriotyzmie i symbolach narodowych, z drugiej obrażał koalicjanta i wyzywał przeciwników od faszystów.

Niby trudno pogodzić taki język z hasłami tolerancji i równości, które Lewica regularnie wypisuje na sztandarach, ale czasy są przecież jak zawsze rewolucyjne, a przegrana w zbliżających się wyborach parlamentarnych mogłaby oznaczać potężne kłopoty, także prawne, dla części członków partii.

Ależ to jest alternatywa!

Całość wrocławskiego wydarzenia pokazała wyraźny, prosty schemat. Zamiast chwalić się dokonaniami rządu – wszak Lewica współrządzi przecież od trzech lat – zamiast przedstawiać rozwiązania problemów gospodarczych czy demograficznych, skupiono się na straszeniu „zarazą", „brunatną falą" i „prawicowym szariatem". Trochę to płaskie, ale chyba nie spodziewaliśmy się intelektualnych uniesień od czerwonego towarzystwa.

Sondaże pokazują, że Lewica walczy o życie, jej wejście do przyszłego parlamentu nie jest oczywiste. Postanowiła więc radykalnie mobilizować elektorat i poniekąd zachęcać do wstąpienia do partii. Zachęcać głównie młodych ludzi, którym wszystko się należy bez wysiłku. Dużo mamy młodych obiboków?

eprasa.pl 58dd2f05d6


fot. YouTube/d

Brandon Sanderson
amerykański pisarz, wykładowca

\\ O wiele łatwiej manipulować ludźmi, kiedy zakładają, że nie masz dość rozumu, by zapamiętać, jak się nazywasz. \\

OPINIE \ Władza ucina pytania o zabezpieczenie Krakowa atakami na dziennikarzy

Dwóch policjantów uratowało nie tylko mieszkańców

Bohaterskie zachowanie załogi radiowozu o numerze bocznym 133, która 7 listopada zneutralizowała zamachowca przeprowadzającego atak w sercu krakowskiego Starego Miasta, nie powinno stać się parawanem służącym do ukrywania niewygodnych faktów dla ich zwierzchników i najwyższych władz. A tak się niestety dzieje.



Wojciech Mucha

We wtorek w internecie pojawiło się nieznane nagranie z „czarnej soboty", na którym – według relacji osób, które je oglądały – widać osamotnione dziecko, do którego mierzy napastnik, i tylko cud sprawia, że kule trafiają obok dziewczynki, która z całego horroru wychodzi bez szwanku. To zresztą kolejny cud w tej przerażającej sprawie. Ich nagromadzenie jest tak duże, że w Krakowie powszechnie powtarza się, że pomimo skali tragedii „Opatrzność czuwała nad miastem".

Tak, napisałem „według relacji osób, które widziały nagranie", bo nie mam zamiaru go oglądać i wystarczy mi to, że widział je już cały internet. Jest ono powielane masowo, a najczęstszym komentarzem oprócz wskazywania na cud jest ten mówiący, że „nie sposób na to patrzeć". To po co patrzycie? Ja przyznaję wprost – nie mam zamiaru. Wcale jednak nie dlatego, że jestem nieczuły – wręcz przeciwnie. To dla mnie za dużo, a film wnosi niewiele do badania całej sprawy.

Piekielne minuty

Mam przy tym wrażenie, że krakowska masakra wyrządziła oprócz śmierci i ran wielką szkodę naszemu społeczeństwu. Zachwiano poczucie bezpieczeństwa, a fakt, że sprawca działał z niezrozumiałych motywów i w związku z tym jawi się nie jako wyrachowany przestępca (ktoś dokonujący napadu rabunkowego lub wyrównujący porachunki), ale ktoś, kogo motywy trudno zracjonalizować, budzi dodatkową grozę. To sceny rodem z piekła i kto wie, ile podobnych nagrań jest jeszcze nieznanych, ale przede wszystkim – czy w związku z tym, co się stało, można mówić o „zbiorowym szoku pourazowym".

Ten szok odczuwalny jest na pewno w jakimś stopniu w Krakowie, gdzie nie przestają płonąć znicze i trwa okres „dziwnej ciszy". Jednocześnie trwa już dyskusja o tym, czy dziury po kulach, które pozostały w murach średniowiecznych kamienic, powinny tam pozostać jako… no właśnie, jako co? Upamiętnienie, przestroga, wieczna pamiątka?

O tym, co z nimi zrobić, mają zadecydować sami mieszkańcy – tak uznał nowy prezydent Krakowa Łukasz Gibała w dość, przyznajmy, kontrowersyjnej decyzji. Jednocześnie ten sam samorządowiec uznał, że miasto nie ma zamiaru wyprawiać pogrzebu zamachowcowi i jeśli nikt nie zgłosi się po ciało, to zostanie ono udostępnione na cele medyczne. I tu można się zastanawiać, czy tego typu decyzja nie jest aby czymś z pogranicza populizmu, i to raczej dość barbarzyńskiego, bo jak inaczej określić „zemstę" na szczątkach? Finalnie to nie Gibała jednak będzie o tym decydować, a dodatkowo nic nie wiadomo, by sam terrorysta za życia wyrażał zgodę na tego typu praktyki. Choć to ostatnie może nie robić na kimś wrażenia, to od sprawy dystansuje się też Collegium Medicum UJ. Na marginesie trwają też bezprzedmiotowe z punktu widzenia wiernych Kościoła katolickiego dyskusje, czy msza św. za duszę mordercy jest „zasadna, czy też nie". To wszystko pokazuje nam jednak, że wraz z oddalaniem się od momentu tej koszmarnej zbrodni zaczynamy pogrążać się w emocjach, które chyba nie prowadzą nas ani do przepracowywania żałoby, ani też nie przynoszą pozytywów – jeśli można w ogóle mówić w takich kategoriach. A powinno być inaczej.

Pytania pozostały

O ile bowiem zatrute drzewo co do zasady nie rodzi zdrowych owoców, o tyle krakowska tragedia musi stać się impulsem do zmian, które w przyszłości mogą pomóc przynajmniej w próbie zapobieżenia tego typu zamachom. Dobrze więc, że Gibała zwrócił się do Donalda Tuska z pilną prośbą o przyznanie 10 mln zł z budżetu państwa na wyposażenie powstającego Centrum Bezpieczeństwa i Monitoringu miasta. Wiadomo też, że na wjeździe do Rynku staną profesjonalne zapory. Ale faktem jest także, że powinniśmy znać wszystkie okoliczności tej sprawy. Tu jest już gorzej. Od samego początku w szumie medialnym i politycznym giną pytania o to, jak rzeczywiście wyglądało zabezpieczenie Rynku Głównego i całego, rozległego obszaru dzielnicy. I to nie tylko od strony funkcjonariuszy ją patrolujących, ale także pododdziału kontrterrorystycznego, który – jak wiemy – na miejscu się nie pojawił. Nie wiemy natomiast, dlaczego przez wiele minut na Rynku Głównym nie pojawiły się dodatkowe jednostki policji (oprócz jednego policjanta w cywilu i załogi znajdującego się tam małego komisariatu). Te pytania stawiają i domagają się odpowiedzi na nie m.in. dziennikarze portalu Niezależna.pl. Z informacji, do których dotarli, wynika, że w „czarną sobotę" cała dzielnica Stare Miasto (rozległy teren – 5,5 km kw. z Rynkiem, Dworcem Głównym, Wawelem, całym Kazimierzem, Cmentarzem Rakowickim i gęstą siecią uliczek Piasku czy okolic Nowego Kleparza) była patrolowana przez 13 funkcjonariuszy komendy miejskiej, a więc sześć radiowozów. Przyznajmy, że to niewiele. Co jest interesujące, po uzyskaniu i opublikowaniu odpowiedzi krakowskiej policji ta ostatnia zaczęła odkręcać swoje stanowisko, przekonując, że do tej liczby należy doliczyć także funkcjonariuszy operacyjnych oraz tych z komendy wojewódzkiej. Liczby jednak nie podano.

Tak samo nie znamy położenia rzekomych „trzydziestu załóg", o których skierowaniu do akcji mówił w trakcie sztabu kryzysowego komendant główny policji Marek Boroń. Z nieoficjalnych rozmów z ludźmi służb w Krakowie wynika, że zaalarmowana zamachem policja ściągała posiłki z oddalonych miejscowości powiatu krakowskiego. Ale nie znamy także nagrań z kamer nasobnych, które mieli mieć na sobie bohaterowie z radiowozu 133 – starsi posterunkowi Jakub Kulik i Artur Morański. Nie wiemy więc, jakie okoliczności sprawiły, że to oni przystąpili do akcji niemal natychmiast, ruszając za zamachowcem z dochodzącej do Rynku Głównego ulicy Siennej (to miejsce, gdzie później pojawił się Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Codziennej" i prezes Telewizji Republika). Niestety pojawiają się informacje, że mogli znaleźć się tam przypadkiem, kupując jedzenie dyżurnemu właśnie w lokalu przy ul. Siennej. Pytania takie stawia w serwisie X Marcin Dobski, dziennikarz śledczy Telewizji Republika. Jeśli jest to prawda, to oznacza to oczywiście niebywale szczęśliwy zbieg okoliczności, ale nie świadczy dobrze o zabezpieczeniu centrum Krakowa.

W trosce o bezpieczeństwo. I o policję

Co ciekawe, sama krakowska policja nie zaprzeczyła wprost ustaleniom Dobskiego. Zarzucono mu „dezinformację", ale… „Policjanci znajdowali się w swoim rejonie służbowym i byli w trakcie patrolowania. W momencie nadania komunikatu o zdarzeniu wjeżdżali w ulicę Sienną. Szokującym jest, że w obliczu dokonań tych funkcjonariuszy nadal znajdują się osoby, które próbują zdyskredytować ich bohaterstwo" – czytamy we wpisie na koncie „Małopolskiej Policji", a więc komendy wojewódzkiej.

Niestety, wiele wskazuje na to, że ten emocjonalny szantaż mówiący o „próbie dyskredytacji bohaterstwa Kulika i Morańskiego" także jest nieprzypadkowy, a policja nie chce przyznać wprost, że znaleźli się w tym miejscu szczęśliwym zbiegiem okoliczności. Kolejnym. Jeśli to prawda, to należy sobie zadać pytanie o to, co byłoby w sytuacji, gdyby wybrali inny lokal. Pomijam już całą nagonkę na Tomasza Sakiewicza, dzięki któremu znamy szokujące szczegóły tych zdarzeń. Nie sposób jednak nie odnieść wrażenia, że ewentualne złe decyzje, systemowe nieprawidłowości lub polityczne dyspozycje mają zostać przykryte orderami i pochwałami przypinanymi załodze krakowskiego radiowozu nr 133. Na to zgody być nie może, również ze względu na dobro samej policji. Dlatego trzeba wspierać wolne media, do czego Państwa zachęcam, nawet jeśli to wsparcie w postaci udostępnienia tekstu w internecie czy oglądania Republiki. To na pewno lepsze niż udostępnianie szokującego filmu z komentarzem, że „nie sposób na to patrzeć".

eprasa.pl 58dd2f05d6



fot. mat. pras./d

KONCERT \ Eric Clapton ponownie wystąpi w Polsce. Legendarny gitarzysta i wokalista zagra 12 maja 2027 r. w Atlas Arenie w Łodzi. Koncert będzie częścią europejskiej trasy artysty. Okazją do przypomnienia jego twórczości będzie również jubileuszowa edycja albumu „The Road to Escondido", nagranego w 2006 r. z J.J. Cale'em. Sprzedaż biletów rozpocznie się 20 listopada, a dziś rusza przedsprzedaż.

WYSTAWA \ Muzeum Mazowieckie w Płocku prezentuje bezcenne skarby dawnego księstwa

Splendor książęcego Mazowsza

W 1526 r. zmarł bezpotomnie ostatni książę mazowiecki Janusz III. W Warszawie król Zygmunt I Stary odebrał wówczas od mazowieckiej szlachty przysięgę wierności, a niezależne dotąd księstwo zostało włączone do Korony Polskiej. Ten przełomowy moment w dziejach regionu, którego 500-lecie właśnie obchodzimy, przypomina wystawa w Muzeum Mazowieckim w Płocku.

Jarosław Kossakowski

Ekspozycja „Mazowsze do Korony. 500-lecie włączenia Mazowsza do Królestwa Polskiego" została zaaranżowana dość oryginalnie, jej części ogląda się bowiem w półmroku ze względu na bezcenne pergaminowe manuskrypty liczące prawie tysiąc lat. Jak wiemy, tego rodzaju artefakty nie mogą być eksponowane w szkodliwym dla nich pełnym oświetleniu. Również fragmenty dekoracyjnych tkanin pochodzących z wiekowych grobów książąt Mazowieckich nie powinny być narażane na ostre oświetlenie.

Z prezentowanych na wystawie średniowiecznych manuskryptów związanych z ziemią mazowiecką najstarszy jest Ewangeliarz Płocki zwany Pułtuskim (Złoty Kodeks Pułtuski), którego powstanie datuje się na rok 1080. Pisany złotymi literami po łacinie kodeks stworzony został prawdopodobnie w Ratyzbonie, później przechowywany był w kolegiacie w Pułtusku (obecnie w zbiorach ks. Czartoryskich w Krakowie). Dekorowany jest 17 miniaturami oraz licznymi inicjałami zdobionymi motywem palmetowym. Oprócz Ewangeliarza Płockiego na wystawie można podziwiać Biblię Płocką, Graduał Bolesława II, Kodeks Świętosława z Wojcieszyna oraz liczne średniowieczne dokumenty i unikatowe monety bite przez książąt mazowieckich.

Do najefektowniejszych artefaktów wystawy należy herma św. Zygmunta. Ten srebrny i złocony bezcenny relikwiarz przechowujący fragmenty czaszki św. Zygmunta, patrona m.in. Płocka, ufundował w XIV wieku król Kazimierz Wielki i w roku 1370 ofiarował katedrze płockiej. Herma ma kształt popiersia i zdobi ją starszy, pochodzący z XIII w. diadem w formie korony. Składa się on z bogatej dekoracji, którą tworzą perły, drogie kamienie i precyzyjnie wykonane figurki ludzi, zwierząt, roślin i smoków. Łaciński napis u podstawy hermy przypomina, że relikwiarz wykonany został na polecenie króla Kazimierza Wielkiego. Herma św. Zygmunta w czasie II wojny światowej została zagrabiona przez Niemców, ale szczęśliwym zbiegiem okoliczności po wojnie ją odzyskano i dziś przechowywana jest w skarbcu katedry w Płocku.

Interesujący jest również portret księcia mazowieckiego Konrada III Rudego (1448–1503), którego nieznany z nazwiska malarz przedstawił w stroju świadczącym o wysokim społecznym statusie. Konrad III był księciem Czerska, Warszawy, Łomży, Ciechanowa, Zakroczymia i Wyszogrodu. Jego trzecią małżonką była Anna, córka wojewody wileńskiego Mikołaja Radziwiłła Starego, z którą miał czwórkę dzieci i która po jego śmierci jako regentka dzielnie władała Mazowszem. Strój, w którym Konrad III jest ukazany na wspomnianym portrecie, wyraźnie podkreśla pozycję księcia jako władcy samodzielnego i pobożnego. Widoczny na jego piersiach złoty łańcuch zawsze należał do najważniejszych insygniów władzy – w tym przypadku podkreślał ówczesną niezależność Księstwa Mazowieckiego od sąsiednich władców. Trzymany w dłoniach księcia różaniec oznaczał jego pobożność i symbolizował władzę pochodzącą z Bożego nadania.



Herma św. Zygmunta – relikwiarz zawierający fragment czaszki świętego
fot. mat. pras./d

Zebrane na wystawie liczne dzieła sztuki oraz dokumenty i fotografie mają przypomnieć zwiedzającym, że w średniowieczu Księstwo Mazowieckie miało swoją własną historię, wznosiło na swoim terenie interesujące obiekty architektoniczne i prowadziło własną dyplomatyczną politykę. Po przyłączeniu Mazowsza do Korony Polskiej część zwyczajów prawnie zakorzenionych na Mazowszu nadal obowiązywała, czego dowodzi np. pokazana na wystawie księga praw mazowieckich (Kodeks Świętosława).

Wystawa, która czynna będzie do 10 grudnia br., przypomina też, że katedra płocka jest nekropolią książąt mazowieckich. Oprócz pochowanych tu polskich królów Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego znajdują się tam grobowce 18 książąt mazowieckich.

Od wampira do agenta 007

SENSACJA \ Koniec spekulacji! Wiadomo już, kto przejmie słynną „licencję na zabijanie" po Danielu Craigu. Nowym Jamesem Bondem został Robert Pattinson – aktor, który zdążył już być wampirem, superbohaterem, a nawet mówić na ekranie po polsku.

Dla wielu widzów Pattinson na zawsze pozostanie Edwardem z sagi „Zmierzch". Rola tajemniczego wampira przyniosła mu światową sławę, ale aktor szybko zaczął udowadniać, że nie zamierza zamykać się w jednym wizerunku. Wcześniej zwrócił na siebie uwagę jako Cedrik w „Harrym Potterze i Czarze Ognia". Głośno było o jego rolach w „Good Time" braci Safdie oraz w „Lighthouse" Roberta Eggersa, w którym partnerował Willemowi Dafoe. W „Tenet" Christophera Nolana wcielił się w Neila, tajemniczego agenta działającego w świecie sekretnych operacji (z kinem szpiegowskim jest już dobrze zaznajomiony, teraz czeka go awans do MI6).

W 2022 r. sięgnął po ikoniczną postać popkultury – został Batmanem w filmie Matta Reevesa. W ostatnim czasie można go było oglądać także w „Mickey 17" Bonga Joon-ho, „Dramie" u boku Zendayi i „Odysei" Christophera Nolana, gdzie wcielił się w Antinousa, jednego z zalotników Penelopy. Na ekranach kin wciąż można natomiast zobaczyć jego kreację w „Primetime".

Polski ślad w jego filmografii pojawił się w „Wodzie dla słoni". Grany przez Pattinsona Jacob Jankowski pochodził z rodziny polskich imigrantów, a w cyrku musiał porozumiewać się po polsku ze słonicą Rosie. Aktor nauczył się kilku komend, między innymi „Proszę, podnieś nogę". W wywiadach wspominał, że nauka polskiego była sporym wyzwaniem.

Pattinson ma też mniej znane oblicze: muzyczne. Na pianinie grał już jako kilkuletni chłopiec, uczył się również gry na gitarze, a przez pewien czas marzył o karierze muzyka. Jego głos można usłyszeć na ścieżce dźwiękowej „Zmierzchu".

Co wiemy o nowym Bondzie? 26. oficjalny film serii wyreżyseruje Denis Villeneuve, twórca „Diuny", a scenariusz napisze Steven Knight, autor „Peaky Blinders". Za produkcję odpowiadają Amy Pascal i David Heyman. Zdjęcia mają ruszyć w 2027 r. Na razie nie ujawniono tytułu, fabuły ani pozostałych nazwisk z obsady. Pattinson nazwał angaż „zaszczytem życia" i przyznał, że rola Bonda jest spełnieniem marzeń. A kto zostanie nową dziewczyną Bonda? Wśród nazwisk wymienianych przez fanów pojawia się Zendaya, która w tym roku wyjątkowo często spotyka się na ekranie z Pattinsonem.

(AnKraj)

eprasa.pl 58dd2f05d6



fot. mat. pras./d

20:20 | REPUBLIKA — **PUBLICYSTYKA**

„GOŚĆ DZISIAJ" \ Rozmowy z najważniejszymi uczestnikami życia publicznego. Gość programu odpowiada na pytania dotyczące bieżących wydarzeń, komentuje najgorętsze tematy polityczne i przedstawia własny punkt widzenia na sprawy ważne dla Polski.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	REPUBLIKA	TVP 1	TVP 2	POLSAT	PULS	TRWAM
RANO	**05:50** Agro Info **05:55** Republika wstajemy! **06:10** Kto tu rządzi? **06:50** Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna **07:05** Przyjaciele Republiki **08:00** Przyjaciele Republiki - Gość polityczny **08:30** Michał #Rachoń **10:01** Po 10:00 **11:01** Po 11:00 **12:01** Po 12:00 **13:00** Trzynasta...	**08:00** Serwis Info **08:10** Pogoda Info **08:30** Zaraz wracam 3 - serial **09:05** Ranczo (60) - serial **10:05** Komisarz Alex (13) - serial **11:00** Ojciec Mateusz - serial **12:00** Serwis Info **12:10** Agrobiznes **12:30** Agropogoda **12:40** Magazyn rolniczy **12:55** Natura w Jedynce **14:00** Splątane losy (90) - serial	**06:25** Mozaika żydowska. Magazyn kulturalno-religijno-społeczny **06:55** Barwy szczęścia (3442) - serial **07:30** Pytanie na śniadanie **11:45** Gwiazdorska kuchnia Ani **12:25** Koło fortuny - telet. **13:15** Panna młoda (251) - serial **14:05** Va banque - telet. **14:35** Na sygnale - serial	**06:00** Nowy dzień z Polsat News **08:20** Trudne sprawy (1139) - serial **09:20** Dlaczego ja? (908) - serial **10:20** Dlaczego ja? (909) - serial **11:20** Dlaczego ja? (910) - serial **12:25** Gliniarze. Śląsk (55) - serial **13:25** Gliniarze (1054) - serial	**06:00** Policjanci z Miami (7) - serial **07:00** Policjanci z Miami (8) - serial **08:00** Kobra - oddział specjalny (15) - serial **09:00** Kobra - oddział specjalny (16) - serial **10:00** Zaklinaczka duchów (75) - serial **11:00** Kotka (75) - serial **12:00** Mój grzech (12) - serial	**08:00** Informacje dnia **08:15** Polski punkt widzenia **08:35** Każdy maluch to potrafi **09:00** Mocni Jego mocą **09:30** Sanktuaria polskie **10:00** Audiencja generalna Ojca Świętego **11:10** Mateczniki Polskości **11:25** Jestem mamą **11:40** Myśląc historia **11:50** Odnaleźć siebie **12:00** Anioł Pański **12:03** Informacje dnia
PO POŁUDNIU	**13:35** Republika dzień - serwis **14:10** 1410 Bitwa polityczna **15:00** Republika dzień - serwis **15:20** Klub sportowy **15:25** Republika dzień **16:45** Klub sportowy **16:55** Express Republiki **17:10** Express Republiki+ **17:35** Miłosz Kłeczek zaprasza **18:50** Klub sportowy **18:58** Prognoza pogody **19:00** Dzisiaj - serwis inform.	**15:00** Serwis Info **15:10** Reporterzy **15:35** Gra słów. Krzyżówka - teleturniej **16:00** Dziedzictwo (1073) - serial **17:00** Teleexpress, pogoda **17:25** Jaka to melodia? - teleturniej **18:05** Klan (4778) - serial **18:40** Akacjowa 38 (1001) - serial **19:30** Program informacyjny **19:55** Pytanie dnia	**15:05** La Promesa - pałac tajemnic (522) - serial **15:50** Domowe patenty **16:00** Koło fortuny - telet. **16:35** Familiada - teleturniej **17:20** Panna młoda - serial **18:15** Va banque - telet. **18:50** Jeden z dziesięciu - teleturniej **19:25** Barwy szczęścia (3442) - serial **20:05** Barwy szczęścia (3443) - serial **20:40** Przepis dnia **20:50** Na dobre i na złe (1005) - serial	**14:25** Gliniarze (1055) - serial **15:30** Wydarzenia 24 **15:50** Pogoda **15:55** Gliniarze (1271) - serial **16:55** Gliniarze. Śląsk (56) - serial **18:00** Pierwsza miłość (4289) - serial **18:50** Wydarzenia **19:15** Gość „Wydarzeń" **19:25** Wypasiona kuchnia - pr. rozryw.	**13:00** Wspaniałe stulecie (48) - serial **14:00** Rodzinny interes (41) - serial **15:00** Lombard. Życie pod zastaw (652) - serial **16:00** Lombard. Życie pod zastaw (653) - serial **17:00** Rodzinny interes (42) - serial **18:00** Lombard. Życie pod zastaw (1065) - serial **19:00** Lombard. Życie pod zastaw (1066) - serial **20:00** Zabójcza przesyłka	**12:20** Głos serca **13:05** Navigare Necesse est **13:30** Msza święta z Jasnej Góry **14:30** Podobni do ewangelicznego siewcy **15:00** Od zmierzchu do świtu **15:50** Ma się rozumieć **16:00** Informacje dnia **16:10** Na zdrowie **16:30** Rozmowy o edukacji **17:00** Po stronie prawdy **17:55** Poczet wielkich Polaków **18:00** Anioł Pański **18:05** Informacje dnia **18:15** Rozmowy niedokończone
WIECZOREM	**20:20** Gość Dzisiaj **20:50** W punkt **22:15** Piachem w tryby **23:20** Codziennie ******burza **23:35** Republika wieczór **00:20** Republika Nocą **01:40** Express Republiki **02:00** Express Republiki+ **02:15** Poland Daily **02:29** Poland Daily - Weather **02:30** Dzisiaj - serwis inform. **03:45** W punkt	**20:10** Sport **20:15** Pogoda **20:30** Słoneczna. Poza ciszą (2) - serial **21:05** Rocky 2 - dramat obyczajowy, USA 1979 **23:15** Na własnych zasadach - dok., Polska 2025 **00:20** Chce się żyć - dramat obycz., Polska 2013 **02:15** Rajska jabłoń - dramat obycz., Polska 1985	**21:50** Na sygnale (957) - serial **22:20** Magazyn Ekspresu Reporterów **23:20** Jesień w Nowym Jorku - komedia romantyczna, Kanada/USA 2022 **00:55** Peaky Blinders 4 (21) - serial **02:00** Abastumani - dok., Gruzja/Polska 2023	**19:35** Sport, pogoda **19:55** Milionerzy - teleturniej **20:30** Kabaret K2. Jedziemy po bandzie - pr. rozryw. **22:00** Na ringu z rodziną - komediodramat, Wielka Brytania/USA/Meksyk 2019 **00:30** Mocne uderzenie - komedia, USA 2012 **02:45** Super Tata - komedia, USA 1999	- thriller, Wielka Brytania/USA 2019, wyk. Olga Kurylenko, Gary Oldman **22:00** Komórka - film sensacyjny, Niemcy/USA 2004, wyk. Kim Basinger, Chris Evans **00:00** Niewidzialna zemsta - thriller, USA 2024, wyk. Orlando Bloom **02:25** Dzielnica strachu (116) - serial	**19:20** Odnaleźć siebie **19:30** Bóg z nami **20:00** Informacje dnia **20:20** Różaniec **20:50** Myśląc Ojczyzna **21:00** Apel Jasnogórski **21:20** Informacje dnia **21:40** Polski punkt widzenia **22:00** Przetrwaliśmy **22:30** Był człowiek posłany **23:35** Modlitwa smoleńska **00:00** Słowo życia **00:05** Świat w obrazach

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

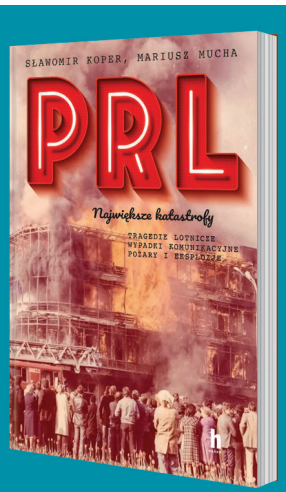


OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Sklep Gazety Polskiej POLECA

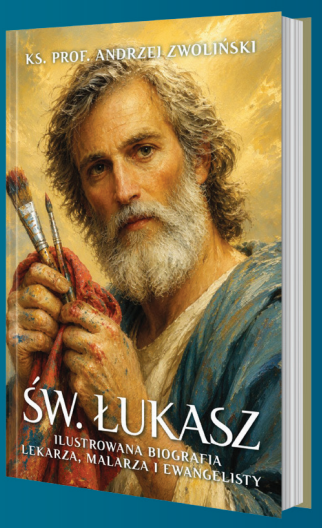


PRL. NAJWIĘKSZE KATASTROFY

MARIUSZ MUCHA, SŁAWOMIR KOPER

Katastrofy lotnicze, kolejowe, budowlane i przemysłowe, o których przez lata milczano lub mówiono półgłosem. Mariusz Mucha i Sławomir Koper odsłaniają kulisy tragicznych wydarzeń, które wstrząsnęły Polską Ludową. Wciągająca, oparta na faktach opowieść pokazuje nie tylko skalę ludzkich dramatów, ale także mechanizmy działania państwa komunistycznego. Książka, od której trudno się oderwać.

Format: 143x205 mm | **Liczba stron:** 320 | **Oprawa:** miękka



ŚW. ŁUKASZ. ILUSTROWANA BIOGRAFIA LEKARZA, MALARZA I EWANGELISTY

KS. PROF. ANDRZEJ ZWOLIŃSKI

Kim był człowiek, który zapisał się w historii jako autor jednej z Ewangelii, patron lekarzy i artystów? Bogato ilustrowana biografia św. Łukasza zabiera czytelników w fascynującą podróż do początków chrześcijaństwa. To niezwykła opowieść o wierze, talencie i misji, która przez wieki inspirowała kolejne pokolenia. Idealna lektura dla miłośników historii Kościoła, sztuki i duchowości.

Format: 150x230 mm | **Liczba stron:** 376 | **Oprawa:** twarda

JÓZEF PIŁSUDSKI. OSTATNI KRÓL POLSKI

IWONA KIENZLER

Czy Józef Piłsudski był jedynie marszałkiem i ojcem niepodległości, czy także niekoronowanym królem odrodzonej Polski? Ta pasjonująca biografia przedstawia jedną z najważniejszych postaci polskiej historii w nowym świetle. Autorce udało się połączyć wielką politykę z prywatnym życiem Marszałka, pokazując człowieka pełnego pasji, sprzeczności i nieoczywistych wyborów. Obowiązkowa lektura dla wszystkich zainteresowanych historią Polski.

Format: 145x215 mm | **Liczba stron:** 468 | **Oprawa:** miękka (broszurowa)



Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
sklep@gazetapolska.pl

sklep.gazetapolska.pl
tel. 22 232 37 70

eprasa.pl 58dd2f05d6



fot. Wikipedia/d

NIEMCY ROZGROMIŁY HOLANDIĘ

PIŁKARSKA LIGA NARODÓW \ Piłkarze reprezentacji Niemiec pokonali u siebie Holandię aż 5:0 i awansowali z grupy A2 do ćwierćfinału Ligi Narodów. Dwie bramki dla podopiecznych Juergena Kloppa zdobył Florian Wirtz – w 60. i 71. minucie, a po jednej Derry Scherhant (41.), Nico Schlotterbeck (65.) i Brajan Gruda z RB Lipsk (78.), który zaliczył także dwie asysty.

KOSZYKÓWKA 3×3 \ Nastoletnie Polki w zeszłym tygodniu zdobyły złote medale na młodzieżowych igrzyskach w Dakarze

Wielka scena przed nimi

W weekend w stolicy Senegalu, Dakarze, zakończyły się IV młodzieżowe igrzyska olimpijskie. Reprezentacja Polski zdobyła w nich trzy medale: złoty i dwa brązowe. Najcenniejszy krążek zdobyły koszykarki 3×3, pokonując w finale Chinki 12:11. Polki rywalizowały w składzie: Nicola Brzeska, Lena Olejniczak, Stefania Onuorah i Gabriela Stefanowicz. Złoto młodzieżowych igrzysk może być dla nich pierwszym krokiem do wielkich karier. Przykładem może być Iga Świątek, która na poprzedniej takiej imprezie w 2018 r. w Buenos Aires sięgnęła po złoto w deblu.

Artur Szczepanik

Była to pierwsza impreza pod egidą Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na kontynencie afrykańskim. Wzięło w niej udział 2654 sportowców w wieku od 14 do 17 lat z 204 krajów oraz drużyny uchodźców. Stawką było 151 kompletów medali w 25 dyscyplinach sportu. Zawody w Senegalu pierwotnie miały odbyć się w 2022 r., jednak z powodu pandemii COVID-19 konieczne było ich przełożenie.

W poprzednich trzech edycjach młodzieżowych zmagań Polska zdobyła 16 medali. Z imprezy w Dakarze nasza skromna 24-osobowa ekipa przywiozła trzy kolejne krążki. Brązowe medale zdobyli Lena Kaczkowska w skoku o tyczce i Szymon Dołęga w biegu na 100 metrów. Najgłośniej po zakończeniu imprezy jest jednak o naszych koszykarkach 3×3, a szczególnie o 16-letniej Stefanii Onuorah, która w finałowym meczu z Chinami (12:11) zdobyła dla reprezentacji Polski aż osiem punktów.

– Przed igrzyskami miałyśmy tylko dwa treningi i skupiłyśmy się głównie na taktyce, ale trener wpoił nam wiarę w siebie, wiarę w zespół. Miałyśmy świadomość, że wszystkie możemy na siebie liczyć, i myślę, że właśnie to zaprowadziło nas na podium – przyznała po powrocie do Polski Onuorah, zawodniczka SMS PZKosz Łomianki i UKS Trójki Żyrardów, a także reprezentacji Polski U-17 w klasycznej koszykówce.

Trenerem naszej złotej drużyny jest Bartłomiej Koziatek, który po wygranej był równie szczęśliwy jak jego podopieczne. – Dziewczyny rozumieją koszykówkę 3×3, nie boją się Chin czy Francji. Takich zawodniczek potrzebujemy. Wielka scena jest przed nimi, one mają dopiero 17 czy 16 lat. W koszykówce 3×3 bardzo się rozwiną, a koszykówka 5×5 będzie miała z nich pożytek – mówił po powrocie z Afryki Koziatek, który przyznał, że jego „złoty zespół" powstał w bardzo krótkim czasie.


Reprezentantki Polski w koszykówce 3×3 cieszą się ze złotego medalu zdobytego na młodzieżowych igrzyskach w Dakarze | fot. Facebook/d

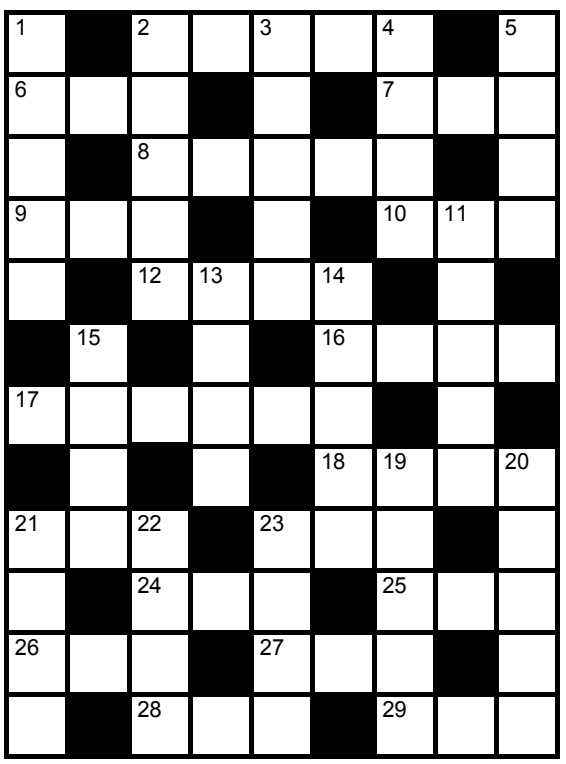
– To zupełnie nowy zespół. Bardzo fajne dziewczyny, które na co dzień rywalizują w swoich klubach w krajowej lidze. Do tej pory ze sobą nigdy nie grały. One rywalizują między sobą, bo jesteśmy w trakcie sezonu 5×5. Teraz spotkały się w jednej drużynie i musieliśmy przez tydzień zbudować chemię wewnątrz zespołu. Trzeba było w krótkim czasie zrobić z dziewczyn zespół poza boiskiem, tak żeby uwierzyły, że mogą w czwórkę postarać się o bardzo dobry wynik – mówił Koziatek, którego Stefania Onuorah wskazała jako człowieka, który jest dla niej największą inspiracją w sportowej karierze.

– Emocje po meczu finałowym były tak duże, że nie pamiętam wiele po końcowej syrenie meczu z Chinkami. Pamiętam, jak rzuciłyśmy się na siebie ze łzami w oczach. Euforia była wielka. Za medalem kryją się cudowne wspomnienia, które zostaną ze mną na całe życie. Jestem dumna, że mogłam reprezentować swój kraj i przywieźć do Polski ten medal. Cieszę się, że mogłam doświadczyć tego wszystkiego. Bardzo przeżywałam porażkę jednym punktem z Senegalem w grupie, z którym cały czas prowadziłyśmy pięcioma–sześcioma punktami. Trener pomógł mi wziąć się w garść i skupić na kolejnych meczach. W finale grałam jak w transie. Myślałam tylko o tym, żeby utrzymać przewagę. To doświadczenie dużo mi dało – przekonuje koszykarka grająca w SMS PZKosz Łomianki.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO
2) cenzurka wyrobu
6) niski głos żeński
7) muzyka Liroya
8) np. lodowcowa
9) dźwięk lub barwa
10) błękitna rzeka
12) inwazja, napad
16) sklepowy kontuar
17) są przyszłością narodu
18) kryminał, mamer
21) dziedziczny kod
23) lata koło nosa
24) ceglana ściana
25) matka Zeusa
26) freudowska jaźń
27) spód morza
28) lodowa tratwa
29) łączy blachy

PIONOWO
1) rzeka w Poznaniu
2) bogini z sową
3) szal z futra
4) tłuszcz z ryb
5) tęczowy kamień ozdobny
11) podawany na Święto Dziękczynienia
13) życiodajny gaz
14) zdobi ucho
15) po burzy w powietrzu
19) brat Mojżesza
20) filmowy zalotnik
21) do odwadniania gruntu
22) atak szału
23) kwatera chana



SUDOKU

					7			
2				4		5		
	8		2		5			
	9	8	1			7		
			8	6				
3							2	1
	6	3						5
					8	1	9	
					6			2

6		7		3				
						6		3
		3		1	4			5
							9	
	9		7		5			8
						7		
		5	2		8			
	2	9			3			
7			9	6			8	

ROZWIĄZANIA

K		T		E	P	I	K	A
O	K	R	Ę	T		W		M
R		E		E	T	O	L	A
A	M	P	E	R		N		N
	E		R		R	A	U	T
A	T	R	A	P	A		D	
	K		Z		K	L	O	N
P	A	L	M	A		A		
I		E			O	G	A	R
N	A	W	I	S		U		O
I		A		O	R	N	A	T
A	R	R	A	S		A		A

6	3	5	9	7	1	2	8	4
9	7	4	8	2	3	6	5	1
8	2	1	4	5	6	9	3	7
5	9	3	2	1	4	7	6	8
1	4	8	6	3	7	5	9	2
2	6	7	5	9	8	4	1	3
7	1	6	3	4	9	8	2	5
4	5	9	1	8	2	3	7	6
3	8	2	7	6	5	1	4	9

4	6	9	7	3	8	5	1	2
2	7	8	1	9	5	6	3	4
1	5	3	6	2	4	7	8	9
5	2	7	8	4	9	3	6	1
8	1	4	3	7	6	9	2	5
9	3	6	5	1	2	8	4	7
6	9	2	4	5	3	1	7	8
3	4	1	9	8	7	2	5	6
7	8	5	2	6	1	4	9	3

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
P.o. sekretarz redakcji: Kamila Krupińska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58 (wew. 1)
e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl 58dd2f05d6